Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 330. — ROK XXXVIII.

NIEDZIELA 6 GRUDNIA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pod opaską z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstw ludowego	Za każdą zmianę adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Czas na Pragę.

Wizyta jugosłowiańskiego ministra spr. zagranicznych nabiera znaczenia dzięki dwom cechom, charakteryzującym naszą sytuację międzynarodową: dzięki wzmożeniu się ataków na „Wersal“ i dzięki naszemu osamotnieniu. Dołącza się jeszcze trzeci moment... Odwiedza Polskę przedstawiciel państwa, które reprezentuje przeciw-włoski, a francuski kierunek w polityce międzynarodowej. To nas napełnia nadzieją, że powoli wrócimy na właściwe tory naszej polityki zagranicznej, i że wreszcie może porzucimy manowce włosko-węgierskich, tak niebezpiecznych dla nas i dla pokoju kombinacyj.

Jest już zresztą czas najwyższy na zdecydowany odwrót od dotychczasowych prób „usamodzielnienia się“. Europa konsoliduje się na podstawie sojuszów. A jej konsolidacja dokonuje się na tle niemieckiej akcji za rewizją traktatów pokojowych. Wcześniej, czy później będziemy musieli stanąć twardo przy boku tych państw, które będą bronić Wersalu. Zapóźno będzie dopiero wtedy odłączać się od Italji, Węgier i t. p. Odłączenie się powinno być dokonane już teraz, kiedy wiadomo, że hitleryzm cieszy się poparciem Włoch i że liczy na sukurs Budapesztu. W wizycie ministra Marinkowicza chcemy widzieć pomyślny, naszem zdaniem, objaw odwracania się od Włoch, które naszą dyplomację przez pewien czas bałamuciły — Pan Bóg wie, jakiemi sperandami.

Ale, skoro już serdecznie mówimy z Belgradem, zacznijmy mówić przynajmniej spokojnie z Pragą. Dotąd bowiem, wbrew wszelkiej logice i wbrew naszym interesom, dąsamy się na Czechosłowację. A tylko analfabetyzm polityczny lub ćmiąca rozum nienawiść może sądzić, że ten stan da się utrzymać na dalszą metę, lub że nam nie szkodzi.

Czechosłowacja jest jednym z trzech elementów składowych „Małej Ententy“ i w tej koalicji gra pierwszorzędną rolę. Nasze sprawy w Lidze Narodów i wogóle na terenie międzynarodowym skłaniają nas do szukania pomocy w Małej Entencie, a więc nie tylko w Bukareszcie i w Belgradzie, ale i w Pradze. Pozwolimy sobie jednak wątpić, czy jest naturalnym dotychczasowy nasz sposób porozumiewania się z Pragą via Bukareszt lub Belgrad...

Lecz — powiedzą nam zwolennicy orjentacji węgierskiej — jakże się łączyć z Czechami, którzy mają względem nas na sumieniu wypadki z roku 1918, obecną walkę z polskością na Śląsku i t. p... Zostawmy na boku nasze walki z Czechami. Należą do historji; przypominanie ich nic nam nie pomoże i niczego nie zmieni. Pozostają współczesne wypadki krzywd robionych Polakom w Czechosłowacji z okazji spisu ludności, wyborów komunalnych i in. Któż zechce twierdzić, że je zlikwidujemy, lub że im zapobiegniemy naszem dąsaniem się na Pragę? I czy ci, którzy grzmią z powodu tych wypadków, nie zdają sobie sprawy z tego, że tylko porozumienie z Pragą może zapobiec ich powtórzeniu się?

A, zresztą, przyznajmy: winni są Czesi, winni jesteśmy także i my. Z pewnością nie byłoby przyszło do ubolewania godnych nadużyć w stosunku do polskiej ludności w Czechach, gdyby nasza pomajowa dyplomacja trzymała sie była zainicjowanego przed rokiem 1926 porozumienia z Pragą. To, co sie zdarzyło w ostatnich latach na Śląsku czeskim, było reakcją kół nacjonalistycznych czeskich przeciw „madziaro-polskiej“ (jak w Czechach mówiono) polityce zagranicznej Polski.

Porozumienie z Pragą jest więc możliwe. A jest i konieczne. Bo ostatecznie — z kimże Polska ma iść? Osaczona z dwóch stron przez Rosję i Niemcy, musi szukać pomocy dla siebie. Na państwach bałtyckich — zdaje się — jużeśmy się sparzyli. O sojuszu węgiersko-polskim, jako zabezpieczeniu Polski, chyba nikt rozsądny nie myśli. Z Rumunją mamy dobre stosunki. Ale to przecież nie wystarczy. Więc proszę pokazać poza Czechosłowacją jedno państwo w środkowej Europie, o które moglibyśmy się oprzeć, z któremby nas łączyły jakieś wspólne interesy!

W sposób delikatny bardzo wskazał min. Marinkowicz na konieczność porozumienia Polski z Czechosłowacją, kiedy w wywiadzie dziennikarskim oświadczył, że „o ile (mu) wiadomo“, Polskę z Pragą łączą „przyjazne“ stosunki. Trzeba więc wyrazić nadzieję, że jego wizyta przyczyni się do zbliżenia Polski ku Pradze i ku Małej Entencie!... Ostatni to już czas!

W. Z.

O czem piszą inni?...

Sprawa „pożyczki" wyjaśniona.

Dzienniki, które się zaangażowały w reklamowaniu udzielonego Polsce przez Francję kredytu, trąbią teraz do odwrotu. „Iskra" (ajencja sanacyjna) wyjaśnia, że rzecz odnosi się do roku 1924 (kiedy „sejmokracja" była u szczytu). Prasa stwierdza, że chodzi o kredyt 206 milj. franków (około 70 milj. zł.), które **Bank Francuski przyznał Bankowi Polskiemu** dla zabezpieczenia polskiej waluty przed zachwianiem się.

„Zresztą — pisze „Naprzód" — nie należy przypuszczać, że Bank Polski dostał nawet **dla niego** bagatelną tę sumę w gotówce. robi się to zwykle **w formie redyskontu weksli;** w tym wypadku miały to być **weksle na pokrycie zamówień sowieckich, które Bank Polski eskontował przeważnie przemysłowi górnośląskiemu.**

Rezultat odsłonięcia tej „tajemnicy" nie jest wcale wesoły. Myślano, że już raz zostały złamano przeszkody — znaczy to brak zaufania — uniewoźliwiające dotychczas dostęp państwa polskiego do rynków zagranicznych — okazało się to conajmniej przedwczesnem. Nawet tak ściśle z nami skojarzona Francja nie otwiera nam swego pełnego worka, ta sama Francja, która była tak hojną dla swej sojuszniczki: carskiej Rosji i która jeszcze obecnie jest bardziej szczodra dla Rumunji, Jugosławji".

Nie są to wcale wesołe rzeczy. Ale — trudno. „Jak sobie pościelesz, tak się wyśpisz".

Zmiany w sztabie generalnym.

„Ekspress Poranny" (sanacyjny) w sposób najbardziej stanowczy zaprzecza pogłosce, jakoby nominacja nowego szefa sztabu jeneralnego pułk. Gąsiorowskiego miała oznaczać likwidację Sztabu Jeneralnego.

„Sztab Główny — pisze — nie może być zlikwidowany. Jest to obok generalnego inspektoratu jeden z najważniejszych organów pracy generalnego inspektora sił zbrojnych. Sztab główny jest organem wykonawczym, kiedy generalny inspektorat jest organem studjów.

Jeżeli chodzi o zmiany w Sztabie Głównym. to w chwili obecnej żadne większe zmiany nie są oczekiwane. Zmiany możliwe są tylko na stanowiskach obu zastępców szefa Sztabu Głównego. Obaj ci zastępcy jeszcze przez dłuższy czas pełnić będą dotychczasowe swe funkcje.

Poza tem, jak rok rocznie, szereg oficerów ze Sztabu przejdzie do służby linjowej, a szereg oficerów dyplomowanych ze służby linjowej, otrzyma przydziały do Sztabu. Zwiany te, jak zwykle, nastąpić mogą około 1 stycznia. tj. w okresie awansów rocznych w korpusie oficerskim.

Ustąpi m. in. długoletni szef oddziału II, Sztabu Głównego, płk. dypl. **Pełczyński,** który przejść ma na stanowisko dowódcy jednego z pułków w Wilnie, a oddział II objąć ma płk. dypl. Furgalski.

Szefostwo oddziału I prowadzić będzie w dalszym ciągu drugi zastępca dotychczasowy szefa Sztabu. **gen. Kordian Zamorski.** Na stanowisku szefa oddziału III, które zajmuje pułk. **M. Bardel** i stanowisko szefa oddziału IV. które zajmuje płk. dyplomowany Juljusz Ulrych, nie są przewidziane żadne zmiany".

Oczywiście nonsensem jest pogłoska o zniesieniu Sztabu Jeneralnego lub Głównego, jak pisze „Express Por." Polska byłaby wówczas unikatem na świecie... Ale, jak widać, zanosi się na duże zmiany wewnątrz Sztabu.

P. marsz. Piłsudski a monarchja w Polsce

„Gazeta Polska" rozprawia się twardo z pogłoskami o wprowadzeniu monarchji do Polski i wogóle z monarchizmem... Stwierdza, że dążności do zainstalowania u nas monarchji były.

„Były — pisze — takie prądy i wśród niektórych części społeczeństwa, które szukało swojej reprezentacji w Bloku Bezpartyjnym. Wszakże wyraźne i zdecydowane stanowisko **Marszałka Piłsudskiego,** dążące do wzmożenia władzy Prezydenta **w ustroju republikańskim** — rozcięło wszelkie możliwe wątpliwości. Blok stoi na stanowisku utrzymania Rzeczypospolitej".

Może te i podobne oświadczenia położą kres szkodliwym dla nas na rynku zagranicznym pogłoskom.

Sanacja przeciw sanacji.

Po zebraniu wileńskiego B. B., na którem — jak wiadomo pisaliśmy — szereg sanatorów oświadczył się za projektem nowej ustawy małżeńskiej, pojawił się w „Słowie" konserwatywnem artykuł sprawozdawczy, w którym autor wypowiedział bardzo ostre zarzuty pod adresem liberalnych członków w B. B. W odpowiedzi na to znana nam już p. Romerowa pisze w „Kurjerze Wileńskim".

„Że ludzie różnych poglądów politycznych napadają na siebie kijem i słowem, to może jest bardzo niekulturalne — ale poniekąd logiczne i ma jakiś sens jaskiniowy..

Ale że **w prasie tego samego kierunku,** w jednej gazecie wymyślają na drugą. na posłów i senatorów własnego obozu politycznego. to jest zjawisko nawet na nasze zwarjowane stosunki dziwaczne.

Osobiście uważam, że gdy ton złośliwości, insynuacji, ordynarnych konceptów przejdzie pewną granicę, żaden kulturalny człowiek nie powinien na to inaczej reagować, jak zupełnem ignorowaniem takich procederów. Inaczej zniżyłby się do poziomu napaści, a przecież mimo powszechnego szkolenia w tym kierunku, **nie każdy smakuje w ordynarności".**

Ci się lubią między sobą!... I to ma być „stronnictwo"!

Przegląd religijny.

Odczyt Łunaczarskiego w Wiedniu. — Co nas może łączyć z bolszewizmem? — Koniec „kościoła narodowego" w Meksyku. — Poświęcenie przyborów alpinistycznych.

Austrjackie „Towarzystwo do popierania duchownych (gistige) i gospodarczych stosunków z Rosją" zaprosiło bolszewickiego komisarza ludowego (ministra) oświaty, Łunaczarskiego, z odczytem do Wiednia. Zaproszenie zdumiewające!... Łunaczarski, niegdyś najbliższy współpracownik Lenina, potem minister oświaty, członek centralnego komitetu partji komunistycznej i Kominternu obciążony jest odpowiedzialnością razem ze Stalinem, Mołotowem, przedtem z Trockim — za wszystkie okrucieństwa, za cały krwawy reżim bolszewicki. — a więc i za brutalną walkę z religją. Jak taki człowiek może pomagać w nawiązywaniu „duchowych" (!) stosunków Austrji z Rosją sowiecką, nie wiadomo. Chyba, żeby wymienione towarzystwo, zresztą burżoazyjne, miało ochotę upodobnić duchowo życie Austrji do rosyjskiego...

Łunaczarskiego nic tak nie charakteryzuje, jak jego przemówienia o religji. Przytoczyła je wiedeńska „Reichspost" na powitanie p. Łunaczarskiego, a sowiecki minister nie wyparł się ich, mimo, że dość miał na to czasu.

„Z radością — mówił na kongresie rad w r. 1929. — przeczytałem w gazecie emigracyjnej zdanie, że znany sadysta w zakresie kultury, Łunaczarski, tem się obecnie zajmuje, żeby z duszy dziecięcej wyrzucić wiarę. Z radością stwierdzam, że w sposób najbardziej sadystyczny będę się starał usunąć ten chwast z naszych pól i z naszych ogrodów"... „Nienawidzimy chrześcijaństwa i chrześcijan; propagują miłość bliźniego i miłosierdzie, co się sprzeciwia naszym zasadom".

Nie wiem, co może zachodnią Europę łączyć z duchowym prądem, którym kieruje Łunaczarski. I jaki jest sens w zapraszaniu do wygłaszania odczytów człowieka, który „w sposób najbardziej sadystyczny" podjął i prowadzi nieubłaganą walkę z chrześcijaństwem, i z tego się chlubi... Łunaczarski przy pulpicie mowcy w sali wiedeńskiego związku muzyków, Łunaczarski słuchany i oklaskiwany przez Wiedeńczyków, to — coś bardzo nie w porządku. To znak duchowego rozkładu Europy, tem groźniejszego, że idzie przeciw niej mocno skonsolidowany kolos bezbożnego bolszewizmu.

„Osservatore Romano" donosi o końcu „kościoła narodowego" w Meksyku.

Sektę tę założył ksiądz-apostata Joachim Perez. Kiedy rządy kraju pochwycił Calles, postanowił jej użyć do rozbicia jedności katolickiej. Sławną była propozycja Callesa zrobiona biskupom Meksyku, że się nie będzie mieszał w życie religijne Meksyku, jeśli tylko przejdą do „kościoła narodowego". Propozycja spotkała się oczywiście z pogardą.

Nie pomogła jednak sekcie nawet opieka przemożnego polityka. Ludzie religijni skupili się w czasie prześladowania przy katolickim Kościele. W sekcie pozostali tylko ci, którzy szukali korzyści. Sam zaś twórca sekty zmarł z końcem października br. nawróciwszy się na łożu śmierci. Będąc w szpitalu, okazał skruchę i żal publiczny. Owocem jego nawrócenia był „testament", w którym nieszczęśliwy ks. Perez odwołał wszystkie swoje błędy, przeprosił katolików za wszystkie zgorszenia, a swoich zwolenników wezwał do powrotu do prawdziwej wiary. Arcybiskup Meksyku polecił ten testament rozlepić na drzwiach kościelnych stolicy, a za duszę zmarłego zarządził nabożeństwa.

* *

W ostatnim numerze watykańskich „Acta Apostolicae Sedis" podano dwie formuły do poświęcenia przyborów alpinistycznych i osób. Pierwsza z nich brzmi:

„Błogosław, Boże, prosimy Cię, te liny, laski i haki i inne tu się znajdujące przybory, aby ci, którzy się niemi posługiwać będą, na wysokościach i stokach górskich, w pośród lodu, śniegu i burz, przed upadkiem i przed każdem niebezpieczeństwem byli chronieni i aby szczęśliwie doszli do wysokości i zdrowo do swoich wrócili"... A to druga: „Za przyczyną św. Bernarda, któregoś Boże, uczynił patronem mieszkańców gór i tych, co się na nie wspinają, chroń sługi Twoje. Spraw, aby spinając się na szczyty górskie, mogli także i ten szczyt osiągnąć, którym jest Chrystus".

Nie bez racji zwracają uwagę, że te piękne modlitwy pojawiają się na życzenie Papieża, który sam w młodości kosztował rozkoszy widoków i emocyj górskich, a na szczytach alpejskich wielbił Boga. Ci, którzy obecnie w okresie zimowych sportów zdobywać będą przestrzenie i wyżyny górskie, niech wiedzą, że idą za niemi błogosławieństwa i życzenia Kościoła, by im góry dały radość i by ich szczyty górskie do Boga zbliżyły.

Pejot.

330 świadków w procesie 11-tu.

Ze statystyki procesu b. więźniów brzeskich.

W ciągu 35 dni procesu przeciw 11 b. więźniom brzeskim przesłuchano ogółem 330 świadków i 11 oskarżonych. Przemówienia tych ostatnich trwały 5 dni. Przesłuchiwanie świadków trwało zatem 30 dni, czyli na 1 dzień przypada przeciętnie 11 świadków. Przewód trwał 240 godzin.

Zakończenia procesu spodziewać się należy prawdopodobnie po Nowym Roku. Przewidziana jest bowiem — jak donosi sanacyjny „Kurjer Czerwony" — przerwa tygodniowa po ukończeniu odczytywania dokumentów, które wyznaczone zostało na poniedziałek. Przerwę wykorzystają oskarżyciele i obrońcy do zaznajomienia się z olbrzymim materjałem i przygotowania mów. Przemawiać będzie 2 prokuratorów. 19 obrońców i 11 oskarżonych. Obrońcy mówić będą w następującym porządku: Nowodworski. Graliński, Honigwill, Nagórski, Sterling, Urbanowicz, Benkiel. Barcikowski, Szurlej. Landau. Rudziński, Dąbrowski, Szumański, Ujazdowski, Czernicki. Jarosz, Berenson.

Należy się spodziewać, że niektórzy obrońcy będą przemawiać po trzy i cztery godziny. Oskarżeni będą mówić znacznie krócej, ale też razem wypełnią może kilkanaście godzin. Ewentualne spory proceduralne obrony z prokuratorem mogą również opóźnić bieg procesu. Trzeba więc liczyć się z tem, że **druga część procesu potrwa przynajmniej dwa tygodnie.** Oczywiście, o ile nie zajdą jakieś nieprzewidziane okoliczności, które ten normalny bieg procesu przyspieszą.

Czy odroczyć konferencję rozbrojeniową?

Już tylko niespełna dwa miesiące dzielą nas od terminu konferencji rozbrojeniowej, ustalonego na dzień 2 lutego 1932 r. W miarę zbliżania się tej daty coraz częściej słychać, głosy, że należałoby konferencję odroczyć do pomyślniejszych czasów.

Londyńskie „Times" uważają chwilę obecną za nieodpowiednią ze względu na kryzys gospodarczy i problemat długów wojennych. To jednak nie jest argumentem przekonywującym, bo jeśli co, to chyba właśnie kryzys gospodarczy zmusi świat do ograniczenia wydatków na zbrojenia. Wszak stanowią one przeciętnie czwartą, jeśli nie trzecią część budżetu.

Dziennik londyński wskazuje też na opór ze strony Japonji, która prowadzi obecnie wojnę w Mandżurji, a której rząd polecił swemu delegatowi nie głosować za rezolucjami rozbrojeniowemi. Gabinet japoński stoi na stanowisku, że zbrojenia japońskie są i tak „bardzo ograniczone", a siła liczebna armji wynosi zaledwie 65 proc. stanu z r. 1914. Już opór Japonji wystarczyłby do rozbicia konferencji zwłaszcza, że ponadto zetrą się dwa bloki. Jeden broni hasła: **rozbrojenie pod warunkiem bezpieczeństwa,** a przewodzi mu Francja. Hasłem drugiego jest rozbrojenie bez zastrzeżeń względnie **bezpieczeństwo przez rozbrojenie.** Do tego drugiego obozu zaliczają się — szczerze lub nieszczerze — Anglja, Włochy, Niemcy, Stany Zjednoczone.

Konferencja rozbrojeniowa nie jest więc dobrze przygotowana. Ale czy odroczenie jej przyniesie zmianę na lepsze? Czy nie zmniejszy już i tak bardzo małego zaufania do Ligi Narodów i jej dziesięcioletnich prac nad rozbrojeniem?

—X—

Dookoła księcia Mikołaja.

Sanacyjna „Iskra" zaprzecza pogłosce, którą puścił jeden z polskich dzienników rządowych (!), **jakoby Ks. Mikołaj rumuński miał się ożenić ze starszą córką p. marsz. Piłsudskiego i potem objąć „tron polski".** „Iskra" dodaje, że pismo to „padło ofiarą złośliwego kawału".

Równocześnie wiedeńska prasa donosi o niezrozumiałych dla nas pociągnięciach króla rumuńskiego Karola, w stosunku do brata, Ks. Mikołaja. **Król mianowicie zażądał od Ks. Mikołaja, by przeprowadził rozwód z żoną.**

Termin — twierdzi prasa wiedeńska — **wyznaczony ks. Mikołajowi przez króla Karola, upływa we czwartek** (tj. 4 grudnia). **Po upływie** tego terminu król jest rzekomo zdecydowany zastosować wobec ks. Mikołaja **jaknajdalej posunięte represje.**

Wolimy przypuszczać, że w tej całej niesmacznej aferze chodzi o jakiś wewnętrzne familijny konflikt na tle matrymonjalnem w rumuńskiej rodzinie królewskiej, co — jak wiemy — stanowi w ostatnich latach pewnego rodzaju tradycję rodzinną rumuńskich Hohenzollernów aniżeli tym wypadkom przypisywać jakiś związek z rzekomemi planami tej dynastji w stosunku do Polski.

Na ziemiach Rzpltej

Wileńska prasa żydowska wobec aresztowań.

W związku z aresztowaniem domniemanych morderców ś. p. St. Wacławskiego, Załkinda i Wulfina w Wilnie, prasa żydowska wystąpiła z ostremi artykułami, omawiającemi przebieg śledztwa i aresztowania. Z polecenia władz administracyjnych skonfiskowany został nakład czasopisma „Wilner Tog" i „Cajt" z dnia 3-go b. m.

Samosąd nad podpalaczem.

We wsi Osuły pod Druskienikami wybuchł pożar w zabudowaniach M. Adamowicza. Ogień wkrótce przerzucił się na sąsiednie budynki. **Pastwą płomieni padło 9 domów mieszkalnych i 12 budynków gospodarczych. W jednym z domów spalił się 95-letni Grynkiewicz.** Pożar — jak się okazało — powstał z podpalenia. Czynu tego dokonał Jan Wiszlajtis, mieszkaniec tejże wsi, który zemścił się w ten sposób na Adamowiczu za pobicie. Mieszkańcy wsi wyruszyli całą gromadą pod dom Wiszlajtisa, siłą wtargnęli do środka i **podpalacza wygonili na podwórze i tam zabili.** Policja zatrzymała uczestników samosądu.

—:o:—

TRAGICZNY POWRÓT Z TARGU. Na jeziorze Lidniki w pobliżu wsi Cerkowna, gminy zaleskiej zdarzył się tragiczny wypadek. Niejaki Andrzej Wałaj z żoną i synem 18 letnim, Wacławem, wracając z targu do domu, **przejeżdżali przez zamarznięte jezioro.** Na środku lód załamał się i **sanie z koniem wpadły pod wodę.** Z rodziny Wałajów zdołał się wydostać jedynie Wacław Wałaj.

SZYB NAFTOWY SPŁONĄŁ. Onegdaj pastwą płomieni padł **szyb naftowy** Małopolskiej Grupy Towarzystw Naftowych **w Bóbrce obok Krosna.** Ogień wybuchł wskutek nieostrożności jednego z robotników, który rozgrzewając rurę zaświecił zapałkę, przyczem zapaliły się gazy ziemne, powodując wybuch, a następnie pożar. Robotnik ten odniósł ciężkie poparzenia i odwieziony został do szpitala w Krośnie.

Z teatru im. Słowackiego.

„Odnalezione serce" — bajka norwegska w 5 obrazach. Opracował Józef Wiśniowski według opowieści B. Ring.

Bardzo wrażliwą i wdzięczną jest psychika tych najmłodszych, kilkoletnich widzów teatralnych i należy się im dlatego coś z królewskiego stołu poezji. Dobrze się tedy stało, że p. Józef Wiśniowski przełożył, a raczej opracował norwegską bajkę-opowieść Barbary Ring — na scenę. Poeta w pięciu ładnych obrazach rozwinął zajmującą historję o królu, który był bez serca i o sierotce, która z zawiązanemi oczyma poszła na końce świata szukać tego serca. Historji tej towarzyszy cały świat poetyczności, dziwów, kotków, jest — oczywiście i djabeł, są i typy komiczne, zabawne, są i ludzie źli i ludzie dobrzy, jest poczciwy profesor, jest i dzielny harcerz. Bajka o odnalezionym sercu po za czarem poezji, po za malowniczymi obrazami i jasno narysowanymi typami ludzi, posiada szlachetny sens moralny. Napisana jest tak, że niema w niej niejasności, a natomiast wiele momentów pogłębiających myśl dziecka, zmusza je do zastanowienia. Artyści grali „Odnalezione serce" z wielką rozkoszą. Małoletni widzowie — a i ci starsi bywalcy teatru także — oklaskiwali wzruszającą grę p. J. Zaklickiej w roli sierotki Dobrochny, p. Burnatowicza jako króla, p. W. Nowakowskiego, Dąbrowskiego, Leliwy (komiczny, wzbudzający salwy śmiechu Szambelan), Turskiego, Bednarskiej (biały kotek), Kułakowskiego (św. Mikołaj), Staszewskiego i innych. Bajka poetyczna o odnalezionem sercu powinna zająć stałą pozycję w repertuarze przedstawień popołudniowych, przeznaczonych dla dzieci.

W końcu apel do wszystkich dzieci krakowskich i niekrakowskich: idźcie coprędzej na „Odnalezione serce" — bo w przerwach św. Mikołaj i siostra Dobrochna rozdają pierniki. A może i starszym coś się dostanie. A. W.

Golfstrom przyczyną zmian w klimacie Europy północnej

Długoletnie obserwacje Golfstromu coraz bardziej wykazują jego doniosły wpływ na warunki klimatyczne Europy Północnej, zwłaszcza zaś w Norwegji i Szwecji. Dyrektor Metereolohydrograficznego Instytutu w Stockholmie, J. W. Sandstroen, w swym ostatnim wywiadzie wyjaśnia przyczynę tego zjawiska, oraz tłumaczy w jaki sposób, na podstawie zmian w temperaturze Golfstromu, można określić na trzy lata naprzód, czy zima i lato będą w danym roku chłodne, czy ciepłe.

Latem 1928 roku według informacyj, otrzymanych z Ameryki, prąd Golfstromu był w **tamtych stronach niezwykle gorący. Zimą tegoż roku prąd ten dotarł do północnych brzegów Islandji,** powodując niskie ciśnienie atmosferyczne, podczas gdy nad Norwegją, Szwecją i Rosją północną dało się zauważyć wysokie ciśnienie, a zima w tych krajach była wyjątkowo mroźna i przewlekła.

Latem 1929 roku gorący prąd wodny przesunął się na północ od Islandji, a południowe wiatry z Hiszpanji i Azorów poniosły ciepło do Szwecji, powodując niezwykle ciepłą zimę. Latem 1930 roku gorący prąd dotarł do północnych brzegów Norwegji, a obfite topnienie lodów w strefie polarnej uniemożliwiły podróżnikom odnalezienie pamiątek, będących pozostałością z wyprawy Andre'ego do bieguna. Wiatry zachodnie stały się przyczyną ciepłej jesieni w tym roku, wszakże jednocześnie gorący prąd wodny oddalił się od brzegów Norwegji, dążąc dwoma rozgałęzieniami do Ziemi Franciszka-Józefa i do Spitzbergu. Wiatr zachodni stał się północno-zachodnim niosąc do Europy zimno z pokrytej lodem Grenlandji. To też wiosna i **lato 1930 roku były niezwykle chłodne.**

Ostatnio nadeszłe informacje ze Stanów Zjednoczonych donoszą o niezwykle gorącym prądzie Golfstromu, jaki pojawił się na wschód od Nowego Jorku i Bostonu. Zanim dadzą się odczuć błogosławione skutki tego prądu, Europa przejść musi przez cały szereg zmian atmosferycznych, analogicznych z opisanemi powyżej. **Należy się spodziewać w przyszłym roku mroźnej zimy i spóźnionej wiosny.**

Św. Mikołaj.



Malutka Marysia, tuż po przebudzeniu się, naocznie stwierdza, że św. Mikołaj nie zapomniał o niej i w tym roku.

Z całego świata.

Watykan a odezwa Episkopatu Polski.

Korespondent rzymski Kat. Agencji Prasowej donosi, że w Watykanie śledzi się z uwagą rozwój wypadków w Polsce w związku z odezwą Episkopatu w sprawie ogłoszonego przez Komisję Kodyfikacyjną projektu prawa małżeńskiego. **Liczne protesty w związku z tym projektem uważane są za dowód niewzruszonej wierności narodu polskiego swym chlubnym tradycjom katolickim.**

Bazylika Grobu Chrystusowego zagrożona.

Donoszą z Jerozolimy, że **zauważono osuwanie się fundamentów Bazyliki Grobu Chrystusowego.** Władze miejscowe przedsięwzięły wszelkie środki, w celu naprawy tych fundamentów, osłabionych przez czas. (KAP.).

34 osoby zatrute mięsem.

Pewien cygan zakupił w miejscowości Szarwan na Węgrzech, od chłopa **dwie świnie, chore na czerwonkę,** z których następnie zrobił kiełbasę. **Po spożyciu tej kiełbasy zachorowały 34 osoby,** z których 12 znajduje się w agonji.

Pięć trupów na meczu piłki nożnej.

W miejscowości Killaloe w Anglji, mecz piłki nożnej zakończył się wstrząsającą katastrofą. **Sportowcy biegnąc za piłką, powpadali do głębokiego kanału.** Pięciu z nich poniosło śmierć w lodowatej wodzie, jednego uratowano. Władze aresztowały organizatora meczu, który nie postawił żadnej barjery między boiskiem a kanałem.

OBRADY MIĘDZYNARODOWEJ KOMISJI ŻEGLUGI POWIETRZNEJ W PARYŻU. W dniu 2 bm. rozpoczynają się w Paryżu obrady Międzynarodowej Komisji Żeglugi Powietrznej (C. I. N. A.) **przy udziale przedstawicieli 27-miu państw,** w tej liczbie również i Polski. W pierwszym dniu obradować będzie podkomisja kartograficzna C. I. N. A. W dniu 8 bm. odbędzie się posiedzenie podkomisji radjowej. W dniach 16 i 18 bm. odbędą się posiedzenia podkomisyj eksploatacyjnej i celnej. Uchwały, powzięte przez Międzynarodową Komisję Żeglugi Powietrznej, **są wiążące dla państw do niej należących.**

CAŁE AUDYTORJUM ARESZTOWANE NA SALI SĄDOWEJ. W czasie rozprawy sądowej w Budapeszcie, przeciw włamywaczom Czodorowi i Stancerowi, oskarżonym o dokonanie łamania do banku, aresztowano całe, **znajdujące się na sali rozpraw audytorium w liczbie 14 osób.** Okazało się mianowicie że byli to wszyscy znani policji i poszukiwani za rozmaite przestępstwa osobnicy.

DYNAMIT PRZESŁAŁ POLICJI. Przy wypróżnianiu skrzynki pocztowej na jednej z ulic Dortmundu, zauważył listonosz pakiet podejrzanej wielkości, zaadresowany do policji. Przy bliższem zbadaniu pakietu okazało się, że znajdują się w nim 3 naboje dynamitowe. Policja przypuszcza, że ktoś z kół radykalnych **chciał pozbyć się z domu niebezpiecznego materjału** i nie wiedząc, co ma z nim zrobić, wysłał go pod adresem policji.

Wznowiciel polskiej grafiki.

Otwarcie wystawy dzieł Ignacego Łopieńskiego w Muzeum Narodowem.

Wczoraj w dniu 5 b. m. w sali Racławickiej Muzeum Narodowego w Krakowie nastąpiło uroczyste otwarcie jubileuszowej wystawy prac nestora polskich grafików — **Ignacego Łopieńskiego**, który w bież. roku obchodzi 50-lecie swej twórczej działalności. Otwarcie, w którem wzięła udział licznie zgromadzona publiczność ze sfer kulturalno-artystycznych naszego miasta, poprzedziły przemówienia: dyr. Domu im. Jana Matejki p. M. Szukiewicza, który skreślił obraz działalności jubilata na tle epoki, oraz p. W. Zwierowicza, ucznia Łopieńskiego.

Nazwisko Łopieńskiego mało znane jest w Polsce, choć zagranicą od dawna cieszy się on zasłużonem uznaniem. Urodzony w r. 1855 w Warszawie, po gruntownych studjach w monachijskiej Akademji na wydziale akwaforty pod kier. prof. Raaba, Łopieński wystąpił na widownię w chwili, gdy przez całą zachodnią Europę przeszła fala renesansu grafiki.

Pierwsze akwaforty Łopieńskiego mistrzowskie transpozycje graficzne dzieł malarskich: Matejki, Bilińskiej i Popiela, przyniosły mu szereg najwyższych odznaczeń na wystawach międzynarodowych w Berlinie (1891), Paryżu (1893) i Petersburgu, oraz duży medal złoty na Powsz. Wystawie Krajowej we Lwowie.

Po kilku latach wędrówki w kraju i zagranicą, Łopieński osiedlił się w Warszawie, gdzie rozwinął żywo działalność artystyczną, stwarzając coraz to piękniejsze dzieła. Krzewił przytem sztukę graficzną wśród swoich, czego dowodem liczny zastęp jego uczniów: Wyczółkowski, Pankiewicz, Stankiewiczowa, Kowalski, Weyssenhoff i t. d., a zarazem wszczepiał w społeczeństwo polskie zainteresowanie dla grafiki, uważając ją za wykwit czystej sztuki. Dzięki Łopieńskiemu, uznanemu przez krytykę za „wznowiciela“ polskiej grafikii na przełomie XIX. i XX-go wieku, sztuka ta zdobywa sobie coraz większe uznanie w naszem społeczeństwie.

Nic dziwnego, że dziś, kiedy po 50 latach żmudnej pracy ten rdzennie polski artysta obchodzi jubileusz złotych godów ze Sztuką, Polska składa mu hołd, podziwiając jego piękne prace. Jubileuszową wystawę artysty w Warszawie przyjęto entuzjastycznie. Kraków nie pamięta go, choć tu w latach ostatnich minionego wieku stworzył kilka dzieł. Dlatego też inicjatywę Twa Przyjaciół Muzeum Narodowego należy z uznaniem powitać, że dało nam możność oglądnięcia dorobku artystycznego nestora polskiej grafiki.

ARTEN.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Wystawa wnętrz, urządzeń meblowych i porcelany

Jeszcze w roku 1894 Kraków oglądał imponującą wystawę metalurgiczną, którą zainicjował i zorganizował p. sen. inż. Karol Rolle. Od tego czasu miasto nasze urządzało prawie co roku jakąś ekspozycję dorobku na polu przemysłu, dając tem samem obraz naszego w tym kierunku rozwoju. Jednak nigdy wystawy takie nie interesowały nas w tym stopniu, co właśnie dziś — w wolnej, odrodzonej Polsce — kiedy to każdy wysiłek, każdy dorobek najmniejszy nawet rezultat, jest dowodem naszej siły żywotnej, twórczości i wytwórczości, potencji finansowej, a w obecnym okresie przesilenia gospodarczego, rękojmią odrodzenia ekonomicznego.

Taka jest też logika i taki sens istotny wystawy wnętrz, urządzeń meblowych, kilimów, dywanów, porcelany i witraży, otwartej onegdaj w miejskiej hali wystawowej przy ulicy Rajskiej. Ale jak już z samego założenia widać, celem wystawy tej nie będzie sam tylko przegląd zdobyczy przemysłowych i zapowiedzi horoskopów na przyszły — daj Boże jak najświetniejszy — rozwój polskiego rękodzieła. Będzie tu obok tego wielkiego i zasadniczego celu, jeszcze drugi, nie mniej ważny i aktualny efekt artystyczny — przegląd naszych w tym kierunku sił i wysiłków. Zostawiam stronę przemysłowo-ekonomiczną tej wystawy do omówienia tym, którzy na tych tajemnicach i wartościach znają się bardziej odemnie — ja zajmuję się stroną artystyczną ekspozycji, dam wyraz wrażeniom, jakie robią wystawione tu eksponaty, piękne eksponaty powstałe w polskich zakładach.

W dzisiejszem życiu zauważyć się daje znamienny objaw. Oto dzieła czystej sztuki — obrazy i rzeźby — choćby one pochodziły z pracowni najwybitniejszych artystów i stały się nawet objektem najaktualniejszej mody, nie znajdują nabywców. Powodów tego faktu szukać należy najpierw w sytuacji finansowej tych osób i sfer, które mogłyby żywić pewne tęsknoty artystyczne i które nawet mają ambicje, aby ich dom posiadał wygląd estetyczny: otóż nie są oni dziś wstanie kupić sobie obrazu ani rzeźby o pewnej nieprzeciętnej wartości (a o takich jedynie może być mowa), gdyż one są za drogie. Drugim powodem — to fatalna konstrukcja dzisiejszych domów mieszkalnych, w których brak miejsca, brak wolnych ścian nie pozwala na zawieszenie średniej nawet miary obrazu, na ustawienie rzeźby. Dzisiejsze mieszkanie, przeciętnego inteligenta pozwala zaledwie na ustawienie przedmiotów codziennego użytku — i oto tęsknota za pięknem nakazuje nam, aby ten właśnie niezbędny mebel, ten dywan czy kilim, ta ceramika, która najmniej miejsca zajmuje i która stosunkowo jest najtańsza, słowem — by to wszystko, co nas w życiu codziennem otacza, było piękne, aby spełniało nasze postulaty artystyczne i wiązało **utile cum dulci. I to** są najpierwsze, najgłówniejsze powody rozwoju naszego, polskiego przemysłu artystycznego — powiedziałem: polskiego, bo nasza ambicja narodowa nakazuje nam cenić własny charakter, nakazuje szukać w tej dziedzinie motywów rodzimych, nakazuje rozumieć swoich artystów i wreszcie nakazuje popierać swój własny przemysł.

Wystawa, o której właśnie piszę, daje bogaty przegląd eksponatów z zakresu przemysłu artystycznego, mogącego spełnić bez zarzutu wszelkie, najbardziej nawet idące postulaty artystyczne tych sfer, które nie są w możności ozdabiać mieszkania monumentalnemi dziełami czystej sztuki — a jednak jakoś ozdabiać je powinni i częstokroć nawet muszą. Meblarstwo reprezentują tu znane krakowskie firmy. Na plan pierwszy wysuwa się zakład Sz. Łojka, który pokazał dobrze skomponowany, szlachetny w kolorze i rysunku garnitur do pokoju jadalnego. Wiele prostoty, a jednak i bardzo stylowo pomyślanej finezji mają garnitury mebli: J. Czerskiego, Najdera, J. Panka i J. Satary. Są to przeważnie stoły, krzesła, kredense i serwantki. Pokazane na tle dywanów lub kilimów, zyskują bardzo na formie i kolorze. Najsilniejszym jednak akcentem wystawy jest ceramika z fabryki Ćmielów i Chodzież. Gdy zważymy, że w Polsce znajdują się tylko trzy wielkie fabryki porcelany — to jest: dwie wyżej wspomniane i trzecia na Górnym Śląsku, a następnie, gdy rozpatrzymy i porównamy produkcje ich pod względem jakości, ilości i wartości artystycznej — przyznać musimy pierwszeństwo wyrobom fabryki w Ćmielowie i uznać jej wielki sukces. Na ogromnym stole, na brokacie karnacji starego złota, świeci białemi bryłami prześliczny, skomponowany w stylu **empire**, spokojny i szlachetny w formie serwis ze złotem trawionym — budzi on podziw i zachwyt zwiedzających — jest atrakcją wystawy. Obok widzimy naczynia, dzbany i drobiazgi o ciemnych lub jasnych kobaltach podglazurowych i ze złotem misternie nakładanem, wazy i talerze z malaturą dekoracyjną w tonie łagodnym a niekiedy żywym, szereg cennych drobiazgów bardzo kunsztownej roboty jak n. p. bombonierka, na której wieczku widać wzory wytrawione w glazurze. Jest to rzadki okaz dla znawców ceramiki. Wyroby ceramiczne fabryki ćmielowskiej poustawiane na meblach lub umieszczone w serwantkach — wyroby o szerokiej skali zawsze szlachetnej jakości, począwszy od skromnych i tanich, a skończywszy na bardzo luksusowych, wytwornych i kosztownych — są wielką ozdobą wystawy wnętrz i urządzeń meblowych. Świadczą one o chlubie polskiego przemysłu ceramicznego. Znawcy i miłośnicy artystycznej porcelany znajdą na tej wystawie z pewnością niejedną rozkoszną niespodziankę, niejedną rewelację. Taka wystawa powinna wreszcie szerokie sfery polskiej inteligencji uwolnić od snobistycznych przesądów jakoby tylko to było dobre i piękne, co przychodzi z zagranicy — wystawa taka powinna nas wreszcie przekonać do polskich fabryk porcelany.

Doskonałem tłem dla mebli stylowych i dla eksponatów ceramicznych są kilimy, któremi tę wystawę obesłały znane nam już i z innych ekspozycji warsztaty krakowskie. Już w przedsionku hali wystawowej uderza nas szereg projektów kilimów, z których niektóre wykonane zdobią wnętrza — na uwagę zasługują prace pp. I. Zarzyckiej i A. Wiśniowskiej, odznaczające się harmonją barw, umiarem i kompozycją rysunku dekoracyjnego. Wielką oryginalnością w stylu i w sposobie wykonania uderzają lampy witrażowe zakładu p. Żeleńskiej.

Za bogatą w treści, ciekawą i piękną w formie, a nadewszystko potrzebną dziś wystawę wnętrz, urządzeń meblowych, kilimów, dywanów, porcelany i witraży — urządzoną z wielkim nakładem pracy i funduszów — należy się uznanie Zarządowi Ligi propagandy wytwórczości krajowej w Krakowie. Sądzimy, że ta wystawa zainteresuje jaknajszersze sfery inteligencji nie tylko naszego miasta.

ANTONI WAŚKOWSKI.

Rzeczy ciekawe.

Dlaczego straży pożarnej w Paryżu nie wolno konsumować białego wina?

Oryginalny zatarg na tem tle wyniknął między komendą straży pożarnej w Paryżu a zarządem izby właścicieli winnic francuskich. Otóż komenda straży pożarnej zabroniła strażakom konsumować białe wino, które, zdaniem komendanta, **jest lżejsze od czerwonego i konsumowane w zbyt wielkich ilościach przez strażaków... rozstraja ich nerwy.** Wobec tego **komendant zezwala tylko na konsumcję wina czerwonego.** Orzeczeniem tem poczuła się dotknięta izba winiarzy i prezes jej, poseł Barthe, wystąpił z interpelacją w Izbie Deputowanych, uskarżając się na... szkodliwą działalność dla interesów przemysłu krajowego.

„Ksiądz Piotr“ Tetmajera.

(W dzień jubileuszu Poety).

Pomieszczamy artykuł, który przypomni zapominany często dorobek literacki Piewcy Podhala. — Uw. „Gł. Nar.“.

W pierwszych latach swej twórczości — Kazimierz Tetmajer — przejawia tęsknotę nowoczesnego człowieka za nieosiągalnem szczęściem.

Między marzeniami o cudownej bajce szczęścia, a twardą rzeczywistością, istnieje prawie nie do przebycia, przepaść.

Faun — Tetmajera — tęskni we śnie za Psyche czystą, poeta przeżywa wszelkie myśli i wszelkie idee, ale mróz warzy te kwiaty, rozkwitłe w cieplarnianej atmosferze duszy.

Poeta odgradza się od realnego bytu; snuje jedynie nić abstrakcji, **poeta** zajęty przedewszystkiem swą osobowością; zgodnie z panującym prądem.

Wtedy w wierzeniach młodej Polski — której Tetmajer był jednym z czołowych przedstawicieli — panował wyłącznie kult jednostki — z pominięciem wszelkich społecznych wartości.

Brzmi to może paradoksalnie, bo przecież w „Życiu“ redagowanem przez Przybyszewskiego — pomieszczała swe artykuły ekonomistka Dr. Daszyńska-Golińska. Ale ton nadawali czciciele piękna — i jedynie piękna, który o literaturze mówili: to „pani nasza“ „oświecicielka nasza“ i nie uznawali zupełnie problematów społecznych i narodowych.

Przybyszewski w listach ze Skandynawji — w słowach pełnych nostalgji za ziemią ojczystą — za polskiem powietrzem — marzył o powrocie do Polski.

Ten głęboki — wszechstronny artysta — stał bardzo daleko — od swych zwolenników, „przybyszewszczyków“, którzy zapoznawali te ważne problematy.

Właśnie podnieść należy, że Kazimierz Tetmajer, pomimo bezgranicznego kultu dla piękna abstrakcyjnego, oderwanego, te przeciwności umiał wtłoczyć do swej twórczości.

„A teraz znowu jęła się nam marzyć Polska“... pisze poeta, pisze pełen żalu, że jego pokolenie nie zdolne wykrzesać z siebie sił dla przeprowadzenia ostatecznego boju.

Poecie drży serce na widok chorągiewki ułańskiej; duma nad tragiczną troską polską — wsłuchuje się w rozmowy K. Józefa z własną duszą, — grają mu w sercu surmy bojowe.

Na najwyższy ton myśli partjotycznej nastrojona jest owa przepiękna opowieść o księdzu-żołnierzu: „Ks. Piotr“.

Nowela ta stanowi może najcenniejszą perłę cudownego naszyjnika utworów Kazimierza Tetmajera.

W prostej — lecz skomplikowanych rysów charakteru — postaci polskiego kapłana — umiał autor przedstawić wzniosły typ kapłana-obywatela, kapłana-żołnierza.

Obcuje Ks. Piotr z duchami nadziemskimi — widzi w przedzgonnej godzinie — chóry anielskie — dochodzą go wonie rajskie... a jemu tęskno i smutno: „nie będzie tam pól jego wioskowych — nie będzie tam zapachów kwiatów jego parafjalnego ogrodu“.

I tu dusza w bólu wielkim, — choć korzy się przed Boskimi wyrokami.

W tym drobnym obrazku — klejnociku delikatnej roboty — skondensowany jest cały ogrom uczucia narodowego.

Kapłan polski — miłuje pokornie Boga, co nie przeszkadza, ale pomaga do wyrobienia ekstazy partjotycznej.

Ks. Piotr — co sobie po cichu do trumny karze schować swą szablę ułańską — wyrasta do symbolu.

Ks. Piotr — i ta wspaniała symfonja poezji losu polskiego. Na Anioł pański biją dzwony sławie Kazimierza Tetmajera między pierwszemi piewcami narodowymi.

Struna patrjotyzmu w twórczości Tetmajera silnie dźwięczy — na równi ze struną — czystą społeczną...

Sprawie społecznej poświęcił cały utwór „Rewolucji“; w „Królu Andrzeju“ — zagadnienia czysto społeczne grają pierwszą rolę...

Mała, dzisiaj zapomniana niewielka... „Laureat“... Wypowiedział się w niej Tetmajer najbardziej bezpośrednio; umiał przemówić najczystszym głosem swej głęboko czującej niedolę ludzką — duszy.

W „Laureacie“ przestawia chwilę pesymizmu człowieka, któremu składano hołdy za jego twórczość literacką — a który nie jest w stanie zmniejszyć ani odrobiny nędzy ludzkiej. I za Mickiewiczem marzy poeta, aby jego księgi pod strzechy, mogły błądzić. Autor pragnący naprawdę doczekać się rezultatów swej pracy literackiej — powinien w sobie znaleźć tyle siły, aby na podobieństwo Chrystusa, uginającego się pod ciężarem krzyża... podać rękę słabemu starcowi.

Skojarzenie pierwiastków społecznych i narodowych stopiło się w dorobku literackim Tetmajera w jedną całość.

Zetge.

Co słychać w Krakowie.

Niedziela 6: św. Mikołaja.
Poniedziałek 7: św. Ambrożego.
Poniedziałek 7: wschód słońca o godzinie 7.43, zach. o 15.59.

———o———

OSOBISTE. W kościele parafjalnym O. O. Bernardynów we Lwowie, w dniu 28 listopada br. odbył się ślub p. Franciszka Gruszczyńskiego, przemysłowca i posła na Sejm, z p. Zofją Lidją Telakowską. Obrzędu ślubnego dopełnił Ks. prałat Antoni Gruszczyński, stryj pana młodego, w asyście OO. Bernardynów.

ZWYŻKA CEN CHLEBA. Z powodu zwyżki cen mąki żytniej ustalił Magistrat następujące ceny maksymalne chleba, obowiązujące od 7 bm.: 1 kg chleba żytniego, jasnego z mąki żytniej przemiału 65 proc. 46 groszy (zwyżka 2 gr.), 1 kg chleba żytniego, ciemnego tzw. morawskiego 36 gr. (zwyżka 1 gr.). Ceny pieczywa białego pozostają bez zmiany.

PRZERWA W RUCHU TRAMWAJOWYM. Wczoraj w godzinach porannych nie funkcjonowały wozy tramwajowe na linji Nr 6 z powodu pęknięcia rury wodociągowej w Rynku opodal wylotu ul. Wiślnej. Organa techniczne wodociągu przystąpiły do wymiany uszkodzonej rury. Po kilku godzinach podjęto komunikację na przestrzeni Salwator—Podgórze przez przesiadanie. Przez pewien czas nie kursowały również tramwaje na linji Nr 3.

FREKWENCJA MIEJSKIEGO DOMU WYCIECZKOWEGO za miesiąc listopad zamyka się cyfrą 1.182 osób, w czem mieści się 851 mężczyzn i 331 kobiet. Najliczniej przybyły wycieczki z województwa krakowskiego (518 osób), ze Śląska (169 osób), z Warszawy (128 osób), z Kieleckiego (112 osób). Z zagranicy bawiło w Domu 99 osób. Zgłoszenia wpływają w dalszym ciągu, już nawet na styczeń 1932 roku. Wszelkich informacyj udziela odwrotną pocztą zarząd Domu w Krakowie, Oleandry. — Telefon 181-80.

STAN CHORÓB w czasie od 29 listopada do 5 grudnia przedstawiał się następująco: wypadków szkarlatyny zanotowano 10, dyfterji 9, tyfusu brzusznego 5, odry 22, ospy wietrznej 7, mumpsu 2 i róży 1.

FUNKCJONARJUSZ TRAMWAJ. WPADŁ POD TRAMWAJ. Pogotowie ratunkowe wyjeżdżało na Mały Rynek do Wojciecha Złotka (l. 66), emerytowanego funkcjonarjusza tramwajowego, który usiłował wskoczyć do doczepki w czasie biegu tramwaju, a potknąwszy się wpadł pod wóz doznając ogólnego potłuczenia i zranienia głowy. Przewieziono go do szpitala św. Łazarza.

ZAWÓD MIŁOSNY PRZYCZYNĄ ZAMACHU SAMOBÓJCZEGO. W domu przy ulicy Dietlowskiej 17 targnął się na swe życie 50-letni Dawid Zagernowski, fryzjer wypijając wielką ilość spirytusu denaturowanego. Lekarz Pogotowia udzielił pomocy desperatowi, poczem przewiózł go do szpitala. Przyczyną rozpaczliwego kroku był zawód miłosny.

SKRADZIONO 72 PARY OBUWIA. Ostatniej nocy włamano się do sklepu z obuwiem Henryka Minda przy ul. Zwierzynieckiej i skradziono 72 pary trzewików, wart. 1300 zł. Pod zarzutem tej kradzieży aresztowano: 23-letniego Albina Kulakowskiego, ślusarza i 25-letniego Bronisława Ziemka, szofera z Górki Narodowej.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WSPÓLNA ADORACJA MĘSKA Najśw. Sakramentu w kościele SS. Felicjanek na Smoleńsku odbędzie się dziś w niedzielę od godziny 3—4.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. A—B l. 39) niedziela, 6 bm. Dr. Tomasz Strzembosz: Psychologja klasyczna a nowe prądy; środa 9 bm. prof. U. J. Dr. Stefan Schuman: Rozwój duchowy dziecka w świetle psychoanalizy; czwartek, 10 bm. prof. Tadeusz Biliński: Atlantis—Arktis; piątek 11 bm. Marja Krzetuska: O czem dumałam na paryskim bruku; sobota, 12 bm. Kurator Dr Eustachy Nowicki: Problemy współczesne oświaty pozaszkolnej. Pocz. o godzinie 7 wiecz.

———:o:———

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.

Niedziela popoł. „Odnalezione serce" (Przedstawienie dla dzieci i młodzieży. Ceny zniżone).
Niedziela wiecz.: „Młody las".
Poniedziałek wiecz.: „Ulica" (Ceny zniżone).
Wtorek po południu: „Odnalezione serce" (przedst. dla dzieci i młodzieży — ceny zniżone).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Maradu".
ŚWIT: „Halka".
APOLLO: „Pod kuratelą" (w gł. roli Vlasta Burian).
SZTUKA: Noce paryskie (w gł. roli Henry Garat).
SWIATOWID: Błękitny ekspress.
BAGATELA: Na ekranie: „Laurel i Hardy za kratami". Na scenie: „Atrakcje Varietowe Theo' The Lados".
SŁOŃCE: „Noc upojeń" (w gł. roli Iwan Petrowicz).
WARSZAWA: „Czarne domino" (Harry Liedtke).
UCIECHA: Romans z porucznikiem (w rol. gł. Lavrence Tibbett i Adolf Menjou).

———ooo———

POLSKI KWARTET znakomity zespół smyczkowy wystąpi we wtorek dnia 8 b. m. w sali Bolońskiego; współdziałają: I-e skrzypce — Irena Dubiska, II-e skrzypce — Mieczysław Fliederman, altówka — Mieczysław Szaleski, wiolonczela — Zofja Adamska. W programie: O. Respighi: Kwartet D-dur, K. Szymanowski: Kwartet C-dur op. 37, J. Zarębski: Kwintet fortepian. op. 34 G-moll.

Otwarcie Skarbca i Zbrojowni na Wawelu.

Czasowo zamknięty, z powodu prac nad pomieszczeniem zbiorów, parter gotycki Zamku na Wawelu, został obecnie z powrotem otwarty dla zwiedzających wnętrza wawelskie. W salach mieszczących zbrojownię, olbrzymia **chorągiew Kara Mustafy**, zdobyta przez Sobieskiego w bitwie pod Parkanami, a na której zdobycie wybity został w r. 1683 medal, otrzymała gablotę oszkloną, wykonaną z polerowanego żelaza i czarnego, z Wisły dobytego dębu. Sprawienie tej olbrzymiej, bo o przeszło 6-metrowej długości, leżącej gabloty, koniecznej do zabezpieczenia tej bezcennej chorągwi, **zawdzięcza Wawel Polskiej Akademji Umiejętności**, stale i ofiarnie popierającej zawsze zbiory wawelskie, kóra tym razem z funduszów t. zw. groszowych im. Bolesława Ulanowskiego, zbieranych na Wawel, ufundowała tę kosztowną i wspaniałą gablotę, za co Dyrekcja zbiorów składa najgorętsze podziękowanie.

W tej samej sali powieszono u stropu, po dwuletniej, niesłychanie trudnej restauracji, przeprowadzonej w pracowni wawelskiej, **chorągiew turecką**, jedną z trzech przez Sobieskiego pod Wiedniem zdobytych i posłanych, jednej do Rzymu, drugiej do Katedry św. Jana w Warszawie i trzeciej na Wawel. Ta ostatnia, zwrócona z Rosji, obecnie została wyrestaurowana w sposób, który potrafił dzięki niewidocznej siatce jedwabnej, bezinteresownie wytkanej przez stację jedwabniczą w Milanówku, **uwidocznić obie strony chorągwi, do niedawna rozlatującej się w strzępy.** Odczytaniem napisów na niej zajął się prof. U. J. Tad. Kowalski.

Poza tem umieszczono w Skarbcu i Zbrojowni szereg nowych nabytków i darów, jak **bardzo piękne, rzeźbione ławki gotyckie z baldachimami w sali ze Szczerbcem i części uzbrojenia złożone w darze do Zbrojowni.**

———o———

Inauguracja 13-go roku nauk. w Akademji Górniczej.

Inauguracja nowego roku akademickiego 1931/32 w krakowskiej Akademji Górniczej rozpoczęła się wczoraj uroczystem nabożeństwem w kościele św. Anny, celebrowanem przez Ks. Prał. Masnego. Po Mszy św. uczestnicy uroczystości udali się do głównego gmachu Akademji przy Alei Mickiewicza, gdzie w dużej sali rysunkowej zebrali się przedstawiciele władz z **Ks. Metropolitą Sapiehą**, wicewojewodą **Bilekiem**, Rektorem Uniw. Jag. Ks. Prof. Dr. **Michalskim**, wiceprez. m. **Klimeckim** i gen. **Smorawińskim** na czele. Licznie przybyli naczelnicy Zakładów górniczych, oraz przemysłu Zagłębia dąbrowskiego i G. Śląska.

PRZEMÓWIENIE REKTORA.

Po odśpiewaniu pieśni górniczej przez chór studentów, zabrał głos rektor Akademji **prof. inż. Sarjusz Bielski**, zaznaczając, że już po raz drugi władze Akademji Górniczej witają gości we własnych murach. **Niestety budowa głównego gmachu Akademji nie została jeszcze wykończona**, to też rektor apeluje do miarodajnych czynników, aby poparły zabiegi Rektoratu, w kierunku jak najrychlejszego dokończenia budowy i wyposażenia Zakładów.

Przechodząc do omówienia ostatnich zajść wśród młodzieży akademickiej, stwierdził Rektor, że cechą każdego młodzieńca jest impulsywność, żywiołowość, zapalność i porywczość, oraz **wysokie poczucie sprawiedliwości z równoczesnem, jednak mało wyrobionem poczuciem odpowiedzialności.** Smutny byłby naród, gdyby miał młodzież pozbawioną tych cech, albo byłby i nieszczęśliwy, gdyby młodzież nadużyła swobód akademickich. Rektor zakończył wezwaniem do młodzieży, aby przez zachowanie godności, wytężoną pracę, oraz przygotowanie się do przyszłych obowiązków zawodowych i obywatelskich, utrwaliła granice naszej Ojczyzny.

ODZNACZENI PROFESOROWIE.

Przemówienie rektora przyjęli zebrani owacyjnemi oklaskami, poczem wicewojewoda Bilek udekorował prof. inż. **Romana Riegera** krzyżem oficerskim orderu Odrodzenia Polski za zasługi na polu pracy społecznej i zawodowej, oraz prof. dr. **Walerego Goetla** złotym krzyżem za zasługi na polu wychowania fizycznego.

SPRAWOZDANIE PROREKTORSKIE.

Z kolei prorektor Akademji **prof. inż. Takliński** złożył sprawozdanie z działalności Akademji w roku szkolnym 1930/31. W roku sprawozdawczym ogólny kryzys ekonomiczny wpłynął na dotkliwe uszczuplenie dotacyj rządowych, co pociągnęło za sobą nie tylko konieczność odłożenia szeregu zamierzeń do lat przyszłych, lecz nawet krępowało często w wydatkach na potrzeby bieżące.

Prorektor omówił szczegółowo organizację zakładów naukowych i zmiany osobowe w roku bież., stwierdzając, że **zapisało się na wydział górniczy 331 studentów, na hutniczy 206. Dyplom inżyniera górniczego uzyskało 52 studentów, inżyniera metalurga — 12. Od początku istnienia Akademji wydano 289 dyplomów inżyniera górniczego i 59 dyplomów inżyniera metalurga.** W końcu prorektor zaznaczył, że jeżeli w dalszym ciągu dotacje nie miałyby starczyć na wydatki bieżące, to grozi poważne niebezpieczeństwo, że we wszystkich zakładach naukowych Akademji zamrze ożywiona dotych czas działalność naukowa i publicystyczna.

Uroczystość zakończył wykład inauguracyjny Rektora Bielskiego p. t. „Naturalne zbiorniki ropy naftowej w świetle najnowszych badań".

Książę Metropolita Sapieha wśród bezrobotnych.

Niestrudzony orędownik biednych, Ks. Arcybiskup krakowski Sapieha, osobiście **zwiedza ośrodki pomocy dla bezrobotnych**, chcąc się przekonać naocznie o stanie akcji i warunkach, w jakich realizuje się tę pomoc w praktyce. W dniach ostatnich wielkie i niezwykle dodatnie wrażenie wywołała inspekcja Ks. Metropolity w najbiedniejszej dzielnicy miasta — na Kazimierzu. (KAP).

Wystawa sztuki japońskiej.

W domu z fundacji Szolayskich **przy ulicy** Szczepańskiej 11, I. p. zostanie otwarta we wtorek 8 bm. „Wystawa Sztuki Japońskiej" ze zbiorów Fel. Jasieńskiego. Wystawa ta została urządzona przez Muzeum Narodowe na liczne żądania publiczności i **obejmuje przeważnie dzieła malarstwa i przemysłu artystycznego.** Wystawa będzie otwarta we wtorki, piątki, niedziele i święta od godziny 10—2. Wstęp 50 groszy.

Kraków nie poprze opery objazdowej.

Komisja teatralna Rady miasta rozpatrywała zaproszenie prezydenta m. Warszwy na konferencję w sprawie utworzenia opery objazdowej sumptem wszystkich większych miast w Polsce. Komisja zajęła w tej sprawie **stanowisko negatywne** z uwagi na niemożność dalszych finansowych świadczeń ze strony gminy na rzecz teatru krakowskiego, tem bardziej, że **uruchomienie opery w Krakowie** przez dyr. Bujańskiego przy pomocy krakowskiego Tow. Operowego i Związku muzyków **czyni zadość potrzebom muzyki operowej w Krakowie.**

Inspektor pracy przypomina i ostrzega.

Inspektorat pracy w Krakowie przypomina właścicielom zakładów przemysłowych, handlowych i t. d., by ściśle stosowali się do przepisów ustawy o czasie pracy i ustawy o pracy kobiet i młodocianych, gdyż z dniem 25 listopada b. r. weszły w życie ustawy, na podstawie których karanie za przekroczenia przepisów ustawy o czasie pracy i ustawy o pracy kobiet i młodocianych, przekazane zostało inspektorom pracy. Winni przekroczenia przepisów tych ustaw karani będą za pierwszym razem grzywną od 200 zł. do 1000 zł., lub aresztem do trzech miesięcy, w razie zaś powtórzenia przekroczenia wyłącznie aresztem na czas od dwóch tygodni do trzech miesięcy.

Dwójka oszustów pod kluczem.

Po Krakowie rozbijali się dwaj starsi już, nieznani mężczyźni, których często można było widzieć po restauracjach i kawiarniach. Ponieważ policja miała ich na oku, przytrzymała obu, a śledztwo ujawniło szereg przestępstw dokonanych przez tych starszych, niebieskich ptaków. Byli to 38-letni **Adam Raciborski** z Kalisza, podający się za przemysłowca, oraz 38-letni **Zygmunt Stanisław Rogala Koczorowski** z Zaborowa (pow. Piotrków), podający się za urzędnika prywatnego. Obaj nie mieli stałego miejsca zamieszkania.

Ustalono, że stołowali się **oni po różnych restauracjach w Krakowie, mieszkali w hotelach i domach prywatnych, skąd ulatniali się pokryjomu, nigdzie nie płacąc.** Nachodzili również różne instytucje społeczne i humanitarne, pod pozorami zmierzającemi jedynie do oszustw. Obu osadzono w aresztach sądowych.

———X———

MUZYKA KOŚCIELNA w Bazylice OO. Franciszkanów w niedzielę dnia 6 bm. o godzinie 12 chór Cecyljański męski odśpiewa szereg pieśni adwentowych układu Flaszy. Przy organach Padre Rizzi.

———X———

Życie gospodarcze.

Swiadczenia dla bezrobotnych ulegną redukcji?

Projekt nowelizacji ustawy.

Szybki i bardzo silny wzrost bezrobocia w r. b. zachwiał podstawami finansowemi Funduszu Bezrobocia, co zmusiło rząd do przywrócenia dawnej wysokości władek, tj. podwyższenia ich do 20% od zarobku. Pominąwszy to Fundusz Bezrobocia nie będzie mógł zamknąć swych rachunków bez deficytu, co stwarza konieczność znowelizowania obowiązujących przepisów o zabezpieczniu od bezrobocia w kierunku **ograniczenia wydatków Funduszu Bezrobocia przez zmniejszenie zakresu osób, podlegających zabezpieczeniu oraz uprawnionych do korzystania z zasiłków**, jak również w kierunku **zmniejszenia wysokości maksymalnej zasiłków.** Poglądy sfer gospodarczych w tej sprawie idą w tym kierunku, iż zabezpieczenie od bezrobocia nie powinno być traktowane jako ubezpieczenie w ścisłem słowa tego znaczeniu, ale raczej jako zabezpieczenie o charakterze opieki społecznej, co pozwoliłoby na wyeliminowanie tych wszystkich osób pozbawionych pracy, które posiadają inne — poza zarobkiem z pracy — źródła utrzymania.

Ministerstwo pracy i opieki społecznej nie podziela zasadniczo tego stanowiska, jednak mimo to uznało za możliwe **uwzględnienie szeregu poprawek we własnym projekcie noweli, który jest obecnie opracowywany.**

Jakie podatki są płatne w grudniu?

Ministerstwo Skarbu przypomina płatnikom podatków bezpośrednich, że w grudniu br. płatne są następujące podatki:

Do 15 grudnia br. — państwowy podatek od obrotu, osiągniętego w m. listopadzie br. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kateg. handl. i przedsiębiorstwa przemysłowe od I do V kategorji przem., prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

W ciągu grudnia — nabywanie świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na r. 1923.

Do 7 grudnia — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, potrącony w ciągu m. listopada br.

Nadto płatne są w grudniu br. zaległości odroczone na raty z terminem płatności w grudniu br., tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tym miesiącu.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 5 grudnia. Dolary 8.89½, 8.91½. 8.87½. Dewizy: Belgja 124.10, 124.41, 123.79; Holandja 360.00, 360.90, 359.10; Londyn (29.80), 29.85, 29.93, 29.77; Nowy Jork 8.92, 8.94, 8.90; Nowy Jork telegraficznie 8.92, 8.94, 8.90; Paryż 34.96, 35.05, 34.87; Praga 26.42, 26.48, 26.36; Szwajcarja (173.69), 173.50, 173.92, 173.07; Berlin prywatnie 211.00.

KURSA OBLIGACJI.

Akcje: Bank Polski 99—101 — Sole Potasowe 92.

Pożyczki: 3% budowlana 30.50 — 5% konwersyjna 41.50 — 6% dolarowa 60—57 — 4% dolarowa 40.75 — 7% stabilizacyjna 52.75—51.50 — 10% kolejowa 103 — Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. bez zmian.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 5 grudnia. Paryż 20.13¼, Londyn 17.10. Nowy Jork 5.14, Belgja 71.47. Włochy 26.12. Hiszpania 42.75. Holandja 207.15, Berlin 119.25. Sztokholm 94.00, Oslo 94.00, Kopenhaga 94.00. Sofja 3.72. Praga 15.22. **Warszawa 57.60,** Budapeszt 90.02. Białogród 9.05, Ateny 6.50, Konstantynopol 2.50, Bukareszt 3.07. Helsingfors 9.00.

Dopłaty skarbu do eksportu zboża i mąki.

W październiku br. skarb państwa wydał z tytułu premij eksportowych w dziale zbóż **2.3 miljonów zł.**, z czego 1.4 milj. zł. na premje przy wywozie jęczmienia., 550.000 zł. przy wywozie pszenicy i 350.000 zł. przy wywozie żyta. Premje wywozowe na **mięso i produkty mięsne** wyniosły w tymże czasie **1.2 milj. zł.**, w czem przeszło 1 miljon zł, na bekony, eksportowane do Anglji.

Nadmienić należy, że w związku z temi dopłatami do eksportu, nietylko zboża i mięsa ale i całego szeregu innych artykułów, jak węgiel, cukier itd., podnoszą się w ostatnich czasach coraz silniej głosy za rewizją tej polityki handlowej i zaniechania premij eksportowych. Wychodząc z faktu, że walka o rynki obce wymaga coraz to większych wysiłków i ofiar, zwłaszcza ze strony krajów, które, jak Polska, w ogólnym chaosie finansowym zachowały złotą podstawę swojej waluty, utrzymują one, że walka tego rodzaju, której koszty podnosi w części spożywca wewnętrzny, per saldo przynosi gospodarce narodowej więcej strat niż korzyści, a zatem winna być czemprędzej zaniechana.

Przeciw zaniechaniu jednak systemu premij wypowiada się stanowczo ostatni numer „Przeglądu Gospodarczego", organu „Lewiatana". Pismo to swój pogląd za protekcjonizmem eksportowym uzasadnia tem, że w obliczu ogólnej troski wszystkich krajów o ich bilans handlowy Polska nie może pozostać w tyle. Nie możemy — zaznacza „Przegląd" — zapominać, że rezerwy także i naszej instytucji emisyjnej skurczyły się od początku roku bieżącego o pokaźną sumę 172 miljonów zł., mimo, że za pierwsze 10 miesięcy br mieliśmy dodatnie saldo bilansu handlowego w kwocie 330 milj. zł. i mimo, że w pierwszem półroczu br. państwo przeprowadzić zdołało zagranicą dwie tranzakcje kretytowe na sumę około 40 miljonów dol. Jest jasnem, że gdyby bilans płatniczy nie został zasilony temi wpływami, rezerwy Banku Polskiego byłyby wyczerpały się w stopniu znacznie silniejszym, co oczywiście i dla kursu złotego mogło było łatwo pociągnąć za sobą ujemne następstwa.

Rachuby na dalsze zredukowanie naszego importu, poniżej jego obecnego poziomu, i osiągnięcie w ten sposób aktywności bilansu, są zawodne. Przeciwnie, wobec faktu, że wartość naszego przywozu spadła w ostatnich miesiącach znacznie niżej połowy poziomu z przed lat dwu, należy na przyszłość oczekiwać raczej wzrostu przywozu.

Jest rzeczą zrozumiałą, że sfery eksportujące, bronią korzystnego dla siebie systemu premji, ponieważ jednak pociąga on za sobą zbyt dotkliwe ciężary dla kraju, wymaga niewątpliwie radykalnej reformy.

———o———

Pierwszy pociąg na linji Kraków — Miechów.

Nowy cywilny port lotniczy w Krakowie. — Poświęcenie lokalu Aeoroklubu.

Minister komunikacji p. Kühn, który dzień wczorajszy spędził w Krakowie, wziął przedpołudniem udział w otwarciu i poświęceniu **nowej linji kolejowej Kraków—Miechów**, której budowa jest **zapoczątkowana.** O godz. 8.20 rano wyjechał z dworca głównego w Krakowie **specjalny pociąg** z uczestnikami uroczystości, który przebył **pierwsze 1200 metrów, położonych dotychczas na nowej trasie, torów.** Rozpoczyna się ona w rejonie między dworcem osoobwym a towarowym, **wzdłuż Aleji Królewskiej** wiodącej od ulicy Warszawskiej ku Prądnikowi Czerwonemu. Pociąg dojechał do punktu za **ogrodem uniwersyteckim** (prof. Brzezińskiego) na Prądniku, gdzie **Książę Metropolita Sapieha** w otoczeniu przedstawicieli władz i społeczeństwa dokonał **poświęcenia** nowej linji, poczem wmurowano **akt erekcyjny** z podpisami obecnych. Wygłoszono tu kilka przemówień okolicznościowych. Należy nadmienić, że dotychczas ułożono tory na przestrzeni **2—2 i pół kilometra,** przestrzeń tę jednak rozdziela w Prądniku Czerwonym przerwa, którą w przyszłości uzupełni **wiadukt** nad drogą.

Następnie min. Kühn wziął udział w poświęceniu **nowego cywilnego portu lotniczego w Czyżynach.** Nowy ten port będzie czwartym z rzędu własnym portem lotnictwa cywilnego po Warszawie, Lwowie i Poznaniu. Nowy krakowski port lotniczy posiada duży nowoczesny hangar konstrukcji żelaznej, zaopatrzony we wszelkie instalacje. W hangarze tym mieścić się będą — do czasu wybudowania dworca lotniczego — biura „Lotu", a w najbliższym czasie ukończona zostanie budowa stacji benzynowej. Do nowego lotniska doprowadzona została droga, oraz bocznica kolejowa.

W przemówieniach z tej okazji wygłoszonych podkreślono, że nowy cywilny port lotniczy w Krakowie, którego budowy podjęło się ministerstwo Komunikacji **ma służyć w pierwszym rzędzie dwom głównym szlakom lotniczym o znaczeniu międzynarodowem.** Pierwszy z nich to linje biegnące **od południowego zachodu Europy przez Pragę, Kraków, Lwów i Kijów w kierunku na południowy wschód Europy i Azji.** Drugi to linja **od półncy, biegnąca przez Warszawę, Kraków, Wiedeń na południe Europy.** Te dwa szlaki tranzytowe, zbiegające się w Krakowie uczynią z tego miasta ważny ośrodek komunikacji lotniczej.

Z Czyżyn udali się uczestnicy uroczystości wczorajszych na lotnisko w Rakowicach, gdzie Książę Metropolita dokonał poświęcenia nowego lokalu **Aeroklubu Krakowskiego.** W imieniu Aeroklubu wygłosił przemówienie prezes dyrekcji koleji p. Bobkowski dziękując ministerstwu komunikacji i władzom wojskowym za pomoc udzieloną klubowi w postaci hangarów i urządzeń, zaś min. Kühn podniósł znaczenie propagandy lotnictwa wśród pełnej zapału i odwagi, młodzieży.

Telegramy

Przysięga włoskich profesorów.

„Osservatore Romano" podaje, nową, następującą rotę przysięgi, którą profesorowie wyższych szkół mają składać przy objęciu katedry: „Przysięgam wiernie służyć królowi, jego królewskiemu następcy i **faszystowskiemu ustrojowi,** statut i inne prawa państwa lojalnie wypełniać, urząd nauczyciela i wszystkie akademickie obowiązki gorliwie wykonywać, wychowywać pracowitych, uczciwych, a ojczyźnie i **faszyzmowi oddanych** obywateli. Przysięgam, że nie należę i że nie będę należał do żadnego związku i do żadnej partji, której działalność nie jest w zgodzie z obowiązkiem mego urzędu"!

„Osservatore Romano" oświadcza, że ta przysięga nie zasługuje na potępienie, o ile „faszystowski ustrój" rozwinie się „władza państwowa", której należy słuchać w ramach oczywiście prawa Boskiego i kościelnego. Dodaje jednak, że **wśród katolików budzą się wątpliwości, czy tę przysięgę można składać.**

„Reichspost" donosi, że rzymscy profesorowie: **b. premjer Orlando, de Santis, Cicotti, de Vite, de Marco i turyński Ruffini odmówili złożenia przysięgi,** co jest równoznaczne z utratą katedry.

Gwałtowna burza u wybrzeży niemieckich.

Amsterdam, 5 grudnia. Nad Morzem Północnem szaleje od wczoraj **gwałtowny wicher.** Wzburzone fale morskie zalewają **olbrzymie przestrzenie nadmorskie,** wyrządzając **znaczne szkody.** Żegluga jest w znacznym stopniu utrudniona. Koło wysp Fryzyjskich **parowiec niemiecki „Teodor" zgubił podczas burzy ster i został wyrzucony na brzeg.** Wysłano mu z pomocą statki ratownicze. Podobnie gwałtowna burza szaleje również u wybrzeży niemieckich.

Radio.

Poniedziałek, 7. 12. br.

Kraków (312.8). G. 11.45 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu, hejnał; 12.10 Płyty; 13,10 Komunikaty; 15.15—15.50 Transmisje z Warszawy; 15.50 16.40 i 19.30 Płyty; 16.20 Francuski z Warszawy; 17.10—18.50 Transmisje z Warszawy; 18.50 Rozmaitości; 19.10 Feljeton pt.: „Ogród naokoło miasta", wygł. p. M. Rusinek; 19.25 Program na dzień nast.; 19.45—

Lwów ((380,7) G. 17.45 „Wschodnia groteska" wygł. St. Machniewicz; 18 Transmisja z kawiarni „Szkockiej". Koncert ork. pod dyr. p. J. Glasberga; 19.15 „Tomasz Alva Edison", wygł. dr. St. Fryze, prof. Polit. Lw.; 20.30 Koncert z ok. 50-lecia istnienia Lwowsk. Tow. Śpiew. „Lutnia-Macierz". Transmisja na wszyst stacje P. R. 22.30 „Tajemnica zwycięstw armji japońskiej", wygł. red. E. Kozłowski; 22.40 Recital śpiew p. A. Biccio (bas). Przy fortepianie p. T. Seredyński; 23 Retr. ze stacyj zagranicznych.

Warszawa (1411,8). G. 11.45 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Program na dzień bieżący; 12,10 Płyty; 13.10 Państw. Instytut Met.; 13.15 Kom. gospodarczy; 14.50 Płyty. Melodje z filmów dźwiękowych; 15.15 Przegląd komunik.; 15.26 Odczyt z cyklu dla nauczycieli „Prus jako organizator i wizjoner przyszłości", wygł. p. H. Porębska; 15.45 Komun. dla żeglugi i rybaków; 15.50 Płyty. Muzyka tan. w wyk. ork. B. Geczy; 16.20 Francuski (kurs elment.); 16.40 Płyty. Beethoven: Kwartet smyczkowy op. 18 w wyk. kwartetu Lenera; 17,10 „Czy wiemy, co się dzieje w Rosji?"; 17.35 Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomja"; 18.50 Rozmaitości; 19.10 „Wiadomości bież. rolnicze"; 19.25 Program na dzień następny; 19.30 Płyty. Ork. cygańska Magayari Imre; 19.45 Dziennik Radjowy; 20 Feljeton pt. „Muza mistrzów epoki romantycznej"; 20.15 Feljeton muzyczny; 20.30 Koncert ze Lwowa;

Katowice (408.7). G. 14.55 Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl.; 15.55 Wł. Włosik: Pogadanka z dz. „Ogród śląski"; 19.05 Odcinek powieściowy; 19.20 Svatopluk Ježek: „Rozwój kinematografji czeskiej"; 19.40 Kom. Strażactwa Śl.

Prasa francuska o wizycie Marinkowicza w Polsce.

Paryż. (PAT). Prasa komentuje w dalszym ciągu wizytę min. Marinkovica w Warszawie. „Figaro" pisze: W dziedzinie polityki zagranicznej **poszczególne zagadnienia są zawsze pokryte tajemnicą,** a nawet wtedy, gdy dyplomaci występują publicznie, wypadki najbardziej efektowne nie są jednocześnie najdonioślejszemi. Taką była podróż min. Marinkovica do Warszawy, która przeszła stosunkowo bez wrażeń, gdyż uwaga Europy zwrócona jest głównie na konflikt chińsko-japoński, na ostatnie wystąpienia Ligi Narodów, na kryzys funta angielskiego i na plan Younga.

Polska i Jugosławja mają szereg wspólnych interesów. Grozi im **odradzający się pangermanizm.** Dążą więc one do zjednoczenia swoich sił. Polska bardziej niż kiedykolwiek musi obecnie koncentrować swoje siły. Ewakuacja Nadrenji **miała dać Rzeszy niemieckiej możność swobodnego działania na wschodzie Niemiec.** Stałoby się to niewątpliwie, **gdyby kryzys finansowy nie stanął na przeszkodzie tym zamiarom.** Wszystkim jednak wiadomo, że w kalendarzu pangermanistycznym kwestja zaboru ziem polskich stoi **na pierwszem miejscu.** Niemcy się spieszą, bo **czas pracuje przeciwko nim wobec nadwyżki urodzin w Polsce, co może spowodować, że za 20 lat ludność obu krajów zrówna się.** Jeśli Polska i mała Ententa będą się porozumiewały z sobą i Francją, nic poważnego nie może się stać w Europie bez ich woli. Porozumienie polsko-jugosłowiańskie niewątpliwie zaważy na przyszłości Europy, prowadzając ją na drogę pokoju.

Dotkliwe skutki angielskiej barjery celnej

dla przemysłu francuskiego.

Paryż, 5 grudnia. W następstwie wprowadzenia w Anglji ceł ochronnych przemysł jedwabniczy w Lyonie zmuszony został do ograniczenia swej produkcji i z dniem 18-go b. m. **redukuje 20 tysięcy robotników.**

Pociąg poruszany baterjami elektrycznemi.

DUBLIN, (PAT). Odbyła się tu pierwsza próba puszczania w ruch specjalnego **pociągu poruszanego zapomocą bateryj elektrycznych wynalazku inżyniera irlandzkiego dra Drumma.** Pociąg przejechał przestrzeń **15 mil w czasie 30 minut, działając pod każdym względem bez zarzutu.** Na stacji krańcowej w Bray, baterje zostały ponownie naładowane i pociąg w tym samym czasie wrócił do Dublina. Tamtejsze sfery naukowe i techniczne pokładają w nowym wynalazku **olbrzymie nadzieje** i przepowiadają, w razie dalszych udatnych prób możliwość zupełnego zrewolucjonowania **całej kwestji komunikacji.**

Szajka handlarzy narkotykami.

Berlin 5 grudnia. Niemiecka policja kryminalna wpadła na trop szajki handlarzy narkotykami i aresztowała 3 osoby, a to kupca amerykańskiego Del Grazio i 2 jego wspólników z Hamburga, Franka i Batera. Aresztowania dokonano w ubiegły wtorek. Dalsze śledztwo doprowadziło do **wykrycia w porcie wolnym w Hamburgu 27 skrzyń, zawierających 250 kg. morfiny, pochodzącej z Turcji i przygotowanej do dalszej wysyłki.** Spodziewane są dalsze aresztowania.

BANKRUCTWO FRANCUSKIEGO BANKU.

Paryż, 5 grudnia. Bank Chenut i Co. w Calais popadł w trudności finansowe i zmuszony został do zawieszenia wypłat. **Pasywa banku wynoszą 3 miljony franków.** Przeciw dyrektorowi wdrożono postępowanie karne, gdyż stoi pod zarzutem dopuszczenia się oszustw i defraudacji

STRASZNY SAMOSĄD TŁUMU NAD MURZYNEM.

N. Jork (PAT). W miejscowości Salisbury w stanie Maryland pewien **murzyn zabił swego białego pracodawcę, poczem usiłował popełnić samobójstwo.** Murzyn ten znajdował się w szpitalu. Tłum złożony **z 2000 osób wtargnął do szpitala. Chorego wyciągnięto z łóżka, przywiązano do drzewa i udeszono, poczem ciało jego zostało spalone na stosie.**

—— o()o ——

Mexico City. (PAT) Niejaki Ernst Loeck, Niemiec, zamieszkały od szeregu lat w Meksyku, odnalazł **legendarny skarb ostatniego wodza indjan Tarasków.** Skarb ten ukryty został **przed 4 wiekami,** gdy Hiszpanie wtargnęli do kraju Tarasków. Wódz plemienia wzięty na tortury, zginął, lecz nie wyjawił, gdzie skarb jest ukryty. Tajemnica ukrycia tych skarbów **pozostawała dotychczas w rodzinie wodza,** aż obecnie jedna z jego potomkiń poślubiła Loecka i zdradziła mu tajemnicę. Loeck ocenia skarb **na 25.000.000 dolarów.** Rząd przedsięwziął środki ostrożności, by skarb nie został rozgrabiony przez ludzi niepowołanych.

Demonstracje komunistów przeciw sądom doraźnym.

Warszawa, 5. 12. (Telef. wł.) W dniu dzisiejszym miały się odbyć **demonstracje komunistyczne przeciwko sądom doraźnym.** Demonstracje te proklamował Komunistyczny Związek Młodzieży Polskiej. W kilku punktach miasta już w dniu wczorajszym, w godzinach wieczornych, komuniści usiłowali **zorganizować wiece, pochody i demonstracje, które policja zlikwidowała.** W dniu dzisiejszym w godzinach popołudniowych usiłowali komuniści **czterokrotnie zebrać się w różnych punktach miasta i demonstrować na placu** Krasińskich. Do wywrotowców, zgromadzonych w ilości 400 osób, przemawiał poseł komunistyczny **Rożek.** Wymownego agitatora spłoszyło nadejście policji. Uczestnicy wiecu **zbiegli.** W innym punkcie miasta tłum, liczący **około 100 komunistów, przybrał groźną postawę wobec posterunkowego, który usiłował rozpędzić zgromadzonych.** Stanowisko komunistów zmusiło policjanta do użycia **broni palnej.** W czasie zajść nikt nie został aresztowany.

—— o ——

Zniesienie pięciu powiatów wojew. krakowskiego.

Warszawa, 5. 12. (Telef. wł.) **Rada Ministrów uchwaliła rozporządzenie w sprawie zniesienia niektórych powiatów na terenie województwa krakowskiego.** Jak się **dowiadujemy, rozporządzenie dotyczy pięciu powiatów, mianowicie: wielickiego, grybowskiego, pilzneńskiego, makowskiego i oświęcimskiego.**

Program Hitlera.

OBALENIE TRAKTATU WERSALSKIEGO I REPARACYJ.

Londyn, (PAT). Cała prasa angielska podaje dziś treść wywiadu, którego wczoraj udzielił w Berlinie dla prasy angielskiej i amerykańskiej Hitler na temat swego programu. Program ten da się streścić w następujący sposób:

1) odrzucenie wszystkich długów wojennych i reparacyj, 2) odrzucenie Traktatu Wersalskiego i wszystkich wynikających z niego umów powojen., 3) zastosowanie drastycznych oszczędności wewnętrznych, 4) zaprowadzenie prohibicyjnej taryfy celnej wobec importu towarów żywnościowych i luksusowych.

Hitler podkreśla natomiast, **że uznaje długi prywatno-handlowe,** objęte tak zwanym „Stillstandem". Ten ostatni punkt programu Hitlera całkowicie odpowiada temu, co lansuje w Londynie jego omisarjusz Rosenberg. Sprawozdawca „Daily Expressu" stwierdził, że Hitler **mówił o Francji z pianą na ustach.** Sprawozdawca podaje o ile Hitler będzie tak samo mówił o Francji gdy będzie odpowiedzialny za rząd niemiecki, to **konflikty będą nieuniknione.** Wywiad Hitlera sprawił **deprymujące wrażenie również w Nowym Jorku. Wszystkie pożyczki akcje i kurs marki niemieckiej spadły.** W ciągu dnia zjawili się w Banku Morgana wybitniejsi bankierzy N. Jorku **dla omówienia sytuacji w Niemczech skąd nadeszły wczoraj wieczorem alarmujące wiadomości o grożącym przewrocie** hitlerowskim.

Za 10 miesięcy spodziewa się objąć władzę.

Londyn 5 grudnia. Hitler poruszając kwestję ujawnienia **dokumentu hitlerowców heskich oświadczył, że był to elaborat jednostki, za który nie może odpowiadać,** pozatem w całej partji tylko on jeden decyduje. **Nie myśli on o zdobywaniu władzy drogą zamachu,** gdyż najpóźniej **w przeciągu 10 miesięcy władza przejdzie do jego rąk drogą legalną.** Dalej wystąpił Hitler przeciw komunizmowi i zapowiedział, że decydująca walka z bolszewizmem rozegrana zostanie w Niemczech. Partja jego czuje się na siłach i ufa, że zwycięży.

KANDYDAT NA MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Londyn 5 grudnia. Równocześnie z wywiadem Hitlera w Berlinie, adjutant Hitlera, naczelny redaktor monachijskiego dziennika narodowych socjalistów „Voelkische Beobachter". **Rosenberg, udzielił wywiadu dziennikarzom w Londynie,** gdzie bawi od paru dni. Podobnie jak jego szef, tak i Rosenberg podkreślił, że wedle stanowiska narodowych socjalistów, Niemcy powinny płacić jedynie długi handlowe. **Katastrofa polityczna i gospodarcza będzie — zdaniem jego — nie uniknioną, jeśli nie zostaną skreślone** reparacje i długi wojenne.

Dalej oświadczył Rosenberg, że **przyjechał do Londynu, aby zapoznać się ze stanowiskiem, jakie angielska opinja publiczna zajmuje wobec partji narodowych socjalistów.** W tym celu odbył szereg rozmów ze swymi przyjaciółki. Zastrzegł się jednak, że chodzi **o osoby prywatne, a nie o członków rządu.** Nawiązując do tego oświadczenia „News Chronicle" zaznacza, że Rosenberg jest **przyszłym niemieckim ministrem spraw zagranicznych.**

Pokój w Mandżurji niemożliwy.

Paryż. (PAT) Rada Ligi Narodów nie obradowała wczoraj oficjalnie, ponieważ delegat Japonji nie otrzymał jeszcze nowych instrukcyj. Instrukcje te nie wprowadzą prawdopodobnie żadnych zmian do obecnej sytuacji, potwierdzą jedynie tezy Japonji, która **nalegać będzie na wycofanie wojsk chińskich poza „wielki mur",** oświadczając gotowość nietylko pozostawienia władzom wojskowym chińskim i miejscowej policji zarządu nad tą strefą, lecz dania wobec Rady Ligi **uroczystego zobowiązania, że nie zajmą jej ponownie siłami zbrojnemi.** Mimo jednak szczerej chęci ze strony Japonji, staje się coraz bardziej jasnem, że **pokój będzie niemożliwy wobec agresywnego stanowiska, zajętego przez wojska chińskie w Mandżurji.** Nie będzie więc dziwne — pisze „Figaro" — jeśli nowe instrukcje, przesłane p. Yoshishawie, **zabronią mu podpisania projektu rezolucji opracowanej przez Ligę Narodów.**

Nieustępliwe stanowisko obu walczących stron.

Paryż 5 grudnia. Dziś przed południem nadeszła oczekiwana odpowiedź rządu japońskiego, zawierająca wnioski **zmiany projektu uchwały,** stawiając z powodu swych żądań Radę Ligi wobec sytuacji bardzo trudnej. **Japonja żąda zupełnego skreślenia postanowień, dotyczących działalności obserwatorów neutralnych i komisji Ligi Narodów w strefie neutralnej.**

Komitet redakcyjny uważa to żądanie za **niemożliwe do przyjęcia** Wobec takiego stanu rzeczy, lord Cecil proponuje, aby **projekt uchwały pozostawiono bez zmian, Japonję zaś, aby skłoniono do uczynienia zastrzeżeń ustnie.**

Tymczasem po południu delegat chiński dr. **Sze** wręczył przewodniczącemu Rady Ligi pismo swego rządu, w którem **rząd chiński donosi, że wobec przywrócenia spokoju w okolicy Czingczau nie widzi powodu, dla którego miałby swe wojska stamtąd wycofać.** Wskazuje to, że **nie zamierzają się zgodzić na utworzenie strefy neutralnej.** Jak widać, **nic nie wskazuje na rychłe zakończenie sporu chińsko-japońskiego.** Wieczorem Rada Ligi ma się zebrać na posiedzenie poufne.

Paryż 5 grudnia. Jak z Nankinu donoszą, **nowy chiński minister spraw zagranicznych, Wellington-Koo podał się dziś do dymisji. Również delegat chiński do Ligi Narodów dr. Sze zgłosił dymisję. Dymisja obu ministrów została przyjęta.**

Przygotowania do nowego ataku.

Moskwa. (PAT) Jak podaje prasa sowiecka, w Mukdenie, są obecnie dwa ogniska **niepokoju,** a mianowicie Czin-Czou i Cicikar. Zastępca naczelnika sztabu japońskiego Hiakutaka oświadczył w wywiadzie prasowym, że nie wierzy w możliwość stworzenia w obrębie Czin-Czou pasa neutralnego. Dlatego też, według słów jego, wielu uważa, że bez **zajęcia Czin-Czou nie będzie można utrzymać porządku w Mandżurji.** Minister wojny w raporcie, złożonym radzie ministrów, miał również zaznaczyć, że sytuacja w rejonach Czin-Czou i Cicikar nie uległa poprawie. Zestawiając tego rodzaju doniesienia, dzienniki sowieckie dochodzą do wniosku, że Japonja szykuje się do zajęcia Czin-Czou, oraz że **koncentrując wojska w Cicikarze. Japonja przygotowuje grunt dla ataku w rejonie stacji kolejowej Mandżuli.**

Łódź, (PAT). Ubiegłej nocy dokonano zuchwałego włamania **do składu futer firmy „Futro"** Złodzieje prawdopodobnie już wieczorem ukryli się **w piwnicy, znajdującej się pod sklepem, i w nocy wycięli deski w suficie piwnicy,** skąd przedostali się do składu futer, zabierając pewną ilość futer **wartości kilkunastu tysięcy zł.,** poczem drzwiami frontowemi wydostali się na ulicę, gdzie **oczekiwała** na nich bryczka. Przeprowadzone dochodzenia nie dały dotychczas rezultatu.

Odpowiedź marsz. Switalskiego.

Warszawa, 5. 12. (Telef. wł.) Wiceprezes Klubu Narodowego poseł Czetwertyński otrzymał dziś odpowiedź od marszałka Sejmu Świtalskiego na list wystosowany do p. Switalskiego w dniu wczorajszym, a dotyczący obraźliwego odezwania się dyrektora Biura Sejmowego p. **Dziadosza o pośle** Rybarskim, w czasie czwartkowych zeznań przed Sądem Okręgowym, w procesie b. więźniów brzeskich.

List p. marsz. Switalskiego brzmi:

Do p. posła Seweryna Czetwertyńskiego — w miejscu. W odpowiedzi na pismo p. Posła z dnia 4 grudnia 1931 r. komunikuję, że nie mam zamiaru wydawać wobec dr. Władysława Dziadosza żadnych zarządzeń, gdyż zeznając na rozprawie w Sądzie Okręgowym warszawskim w dniu 3 grudnia b. r. jako świadek, nie występował on w charakterze dyrektora Biura Sejmowego". — Podpis: Świtalski.

Rejestrowy zastaw drzewa

i pomoc kredytowa dla spółdzielni rolniczo handlowych.

Warszawa, 5. 12. (Telef. wł) Na ostatniem posiedzeniu Rady ministrów uchwalono **projekt nowej ustawy o ulgach kredytowych dla instytucyj rolniczych.**

W związku z ciężkim kryzysem w rolnictwie, w szczególnie ciężkiej sytuacji znalazły się spółdzielnie rolniczo-handlowe. Obecny projekt ustawy ma umożliwić im drogą kredytów przetrzymanie ciężkiego okresu działalności.

Niemniej ważnym jest uchwalony przez Radę ministrów projekt ustawy o **rejestrowym zastawie drzewa.** Chodzi tu o utworzenie instytucji, któraby **pod rejestrowy zastaw na drzewo udzielała kredytów, podobnie, jak to dzieje się już ze zbożem.** Odnośny projekt opracowywano już od dłuższego czasu. Wejdzie ona na posiedzenie Sejmu z chwilą wznowienia obrad.

Tania konfekcja łódzka znajduje zbyt.

Warszawa, 5. 12. (Telef. wł.) Z Łodzi donoszą: Przybyli tu **agenci kilku większych hamburskich domów eksportowych,** celem odbycia pertraktacyj z fabrykami łódzkiemi, produkującemi tanią konfekcję. Ostatnio w Hamburgu **wzmogło się zainteresowanie polską konfekcją,** wobec **uniemożliwienia wywozu konfekcji łódzkiej na rynek angielski.** Firmy hamburskie kierują **polską konfekcję do Afryki, Norwegji, Szwecji, Holandji, a nawet do Chin.** Wobec wytworzonej sytuacji firmy hamburskie spodziewają się, że **uzyskają od przemysłu łódzkiego lepsze warunki zarówno co do cen, jak i jakości towaru.**

Nowi emeryci w M. S. Z.

Warszawa, 5. 12. (Telef. wł.) W dniu 30 listopada b. r. przeniesieni zostali w stan **spoczynku** posłowie nadzwyczajni i ministrowie pełnomocni: dr. Stan. Kętrzyński, dr. Karol Bader, Jan Ciechanowski i Wład. **Baranowski,** oraz radca dr. Wojciech **Tabor.** Ze służby w Min. spraw zagr. zwolniony został referendarz M. S. Z. w stanie nieczynnym **J. Kisielnicki.**

Bezpośrednia komunikacja okrętowa ze Szwecią.

Gdynia. (PAT) Po dłuższych pertraktacjach między Szwecją a Polską w sprawie **bezpośredniej komunikacji morskiej,** powołano do życia z inicjatywy wybitnych przedstawicieli szwedzkich sfer gospodarczych **Towarzystwo okrętowe komunikacyjne pomiędzy Gdynią a szwedzkim portem Carl-Crone.** — Biorące również udział szwedzkie towarzystwo American-Line pozostawiło do dyspozycji tej nowej linji komunikacyjnej statek „Borgholm". W ciągu miesięcy **zimowych** statek ten będzie kursował regularnie między Gdynią a Carl-Crone co 14 dni, natomiast wiosną i latem, biorąc pod uwagę zwiększenie ruchu pasażerskiego między Szwecją a Polską — co 7 dni. Statek „Borgholm" odpłynie do Gdyni dnia 7 bm. na otwarcie linji Szwecja—Polska.

—— o ——

Warszawa. (PAT) W tych dniach ukonstytuował się w Warszawie **Polski instytut badania zagadnień ludności. Celem instytutu** w myśl statutu są objektywne badania naukowe nad ludnością, natomiast nie należy do jego zadań prowadzenie takiej czy innej polityki ludnościowej. Instytut przystąpił do zorganizowania **akcji w celu zbadania przyczyn zmniejszającego się stopnia urodzin w Polsce.**

Cali (Kolumbja). (PAT) Mieszkanka tutejsza p. Laura Escober ukończyła 130 rok życia, jest zupełnie zdrowa i posiada doskonałą pamięć. Pamięta jeszcze rządy hiszpańskie i znała osobiście Szymona Bolivara.

POLICHROMJE KOŚCIOŁÓW

od najbogatszych do najskromniejszych wykonuje

ZAKŁAD ARTYSTYCZNO-MALARSKI

STANISŁAWA

SKWARCZYŃSKIEGO

Zaprzysiężony rzeczoznawca sądu grodzkiego w Krakowie.

Kraków, ulica Pędzichów L. 3.

Według własnych projektów jak i dostarczonych. — Polichromowanie ołtarzy, złocenie. imitowanie marmurów itp. — Odczyszcza i utrwala starodawne freski. — Usuwa pleśń utrwalając zniszczone polichromje specjalną wypróbowaną techniką, dając gwarancję trwałości, — Specjalność renowacja obrazów. — Długoletnia zaś praca w tym zawodzie tak w kraju jak i zagranicą, daje zupełną gwarancję, że wszystkie powierzone roboty wykonuje solidnie i fachowo. Dogodne warunki spłaty. — Dziękując za dotychczasowe względy, poleca się nadal Przewielebnemu Duchowieństwu.

Stanisław Skwarczyński.

ISTNIEJE PRZESZŁO 100 LAT

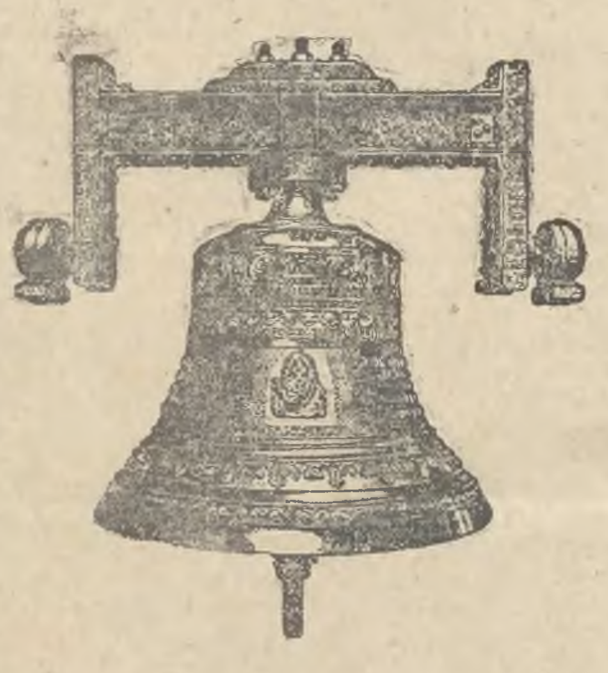
Odznaczona 20-tu premjami, 2-ma nagrodami państwowemi, 10-ma złotymi medalami

Grand Prix Rzym 1926

Złoty medal Gniezno 1925, Złoty medal Rzym 1926.

Złoty medal Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Częstochowa 1926

Złoty medal Wilno 1928, złoty medal P. W. K. Poznań 1929, złoty medal Wilno 1930.



Odlewnia dzwonów

KAROLA

Schwabego

w Białej k. Bielska

Poleca dzwony dowolnych wielkości i o wszelkich życzonych tonach, o nie doścignionej jakości spiżu, czystości głosu dzwonów pojedynczych i zespołów kilkudzwonowych.

Dostraja nowe dzwony pod gwarancją czystej harmonji do już istniejących.

rPrzelewa pęknięte dzwony przemontowuje stare systemy, dzwonienia na nowe.

Wykonuje kompletne konstrukcje żelazne zastępujące całkowicie dzwonnice lub konstrukcje drewniane w wieży.

Dostarcza napęd elektryczny do dzwonów każdego ciężaru!

Ceny najniższe! Długoterminowe spłaty!

Fortepian

pierwszorzędny zagraniczny, wspaniały, tanio sprzedam. W Nowym Sączu, ul. Rejtana, naprzeciw cmentarza.

Sklarska.

Papier listowy blokowy

50 listów i 50 kopert (6 kolorów) Zł. 3·50

poleca:

Skład papieru i galanterji

MICHAŁ SŁOMIANY

KRAKÓW, SŁAWKOWSKA 24

Telefon 11744.

Pektoraliki, koloradki

gumowane dla P. T. Księży, bielizna, rękawiczki, skarpetki, kapelusze

poleca

Roman Szczerba

Kraków, Florjańska 49

Kapelusze

męskie pluszowe

i inne na sezon obecny,

poleca

po cenach zniżonych

Antoni Jarosz

Kraków, Sławkowska 24

(Dom XX. Marków).

Miód!

świeży lipcowy deserowy kuracyjny bez domieszek pod gwarancją z własnej a największej w państwie pasieki wysyła za pobraniem pocztowem 5 kg. 15·— zł. — 10 kg. 28 zł. 20 kg. 52·— zł.

Eugenjusz Biliński w Zbarażu.

✻ OBRAZKI KOLENDOWE ✻

od Zł. 1·20 wzwyż

Komplet figurek do szopki, **Dzieciątka** do żłóbka artystyczne trwałe. **Medaliki, Różańce** kokowe, drewniane, szklanne od 2·50 za tuzin. — **Książeczki** do nabożeństwa od 25 gr. **Krzyże** ścienne do szkół, szpitali i urzędów

poleca

F-ma ALFRED MACHNICKI Kraków ul. Mikołajska 5.

FABRYCZNY SKŁAD

Płócien, Bielizny i Towarów Bławatnych

KRAKOW, **R. KOWALSKI** WISLNA 8.

POLECA:

Płótna bieliźniane i pościelowe, bielizna męska i damska, obrusy, ręczniki, chusteczki, ścierki, kapy, firanki, koce, kołdry, sienniki, wyprawki szkolne. CHUSTKI CZARNE KLASZTORNE, PŁOTNA LNIANE KOSCIELNE i do haftu. Ciepła bielizna trykotowa, swetry, PONCZOCHY, SKARPETKI, FARTUSZKI, KRAWATY, kołnierze, KOSZULE MĘSKIE na miarę krój i wykonanie bardzo solidne. Do wypraw wszelkie gatunki płócien batyst., opali, zefirów

Ceny niskie — Wielki wybór

OBRAZKI KOLĘDOWE

piękne, tanie, duży wybór.

100 szt. zł. 1·20, 1·50, 2·—, 2·20, 2·50, 3·—, 3·50, 4·—, 4·50, 5·—, 6·—, 7·50, 10·—.

na żądanie wzory — gratis.

Różańce tuzin zł. 3·—, 3·60, 4·— i t. d.

Książeczki do modlenia od 25 groszy

poleca:

Stanisław Rąb, Kraków, Sławkowska 4.

Na post!

Büklingi, szproty, węgorze, flundry wędzone, śledzie pocztowe, do marynowania marynowane i w galarecie, sardynki, pstrągi, tmiczyk, küperedy w oliwie. — Makrele, kefale, byczki, skumbrie w pomidorach, — Bryndzę owczą, sery krajowe i zagraniczne w wielkim wyborze — oraz masło dworskie i deserowe codziennie świeże

poleca po przystępnych cenach

Kazimierz Bartoszewski

Kraków, ul. Florjańska L. 49.

Wysyłki na prowincję uskutecznia odwrotnie.

Przepuklinowe Pasy

pachwinowe, pępkowe, udowe,

Opaski Brzuszne

Suspensoria, prostotrzymacze

Pończochy gumowe

dla cierpiących na nogi

Narzędzia Lekarskie

i artykuły gumowe

L. Knapiński - Kraków

ul. Mikołajska 7. Tel. 10505

Wytwórnia kilimów

Ireny Gutwińskiej 89

Absolwentki państw. szkoły przem. art.

Kraków, ul. Karmelicka L. 50, parter.

poleca kilimy oraz przyjmuje zamówienia według obranych wzorów, za gotowkę lub na raty.

ZAKŁAD WITRAŻOWO-SZKLARSKI

F-a T. Zajdzikowski Kraków św. Jana 30.

Dzierż. Jan Kusiak

oszklenia i witraże do kościołów od 30 zł. za 1 m wykonuję się przy większych zamówieniach na raty

Ceny 50% niższe niż wszędzie.

TRUSKAWIEC-ZDRÓJ

OTWARTY CAŁY ROK

Główny sezon zimowy od 1-go grudnia.

KĄPIELE: siarczane, solankowe i t. d.

WODY: „Naftusia“, „Zofia“ i inne.

Ceny mieszkań, kąpieli, pensjonatów **bardzo umiarkowane.**

Informacji żądać, mieszkania zamawiać - tylko przez Zarząd Zdrojowy.



Instrumenta muzyczne

dęte i smyczkowe oraz części zapasowe do tychże. — Stare instrumenta naprawia, zestraja kupuje lub wymienia na nowe

Józef NIKIEL

Kraków, ul. Szewska 2

wszelkie porady przy zakładaniu i kompletowaniu zespołów orkiestralnych udziela **bezpłatnie.**

Komplet instrumentów dętych używanych, tanio do sprzedania.

!! NOWO OTWARTY !!

FORTEPIANY, PIANINA

FISHARMONJE

FABRYKI PIANIN

B. SOMMERFELD Bydgoszcz.

Skład fabryczny Kraków, Rynek gł. 5.

Telefon 172-71.

Ceny dotąd niebywałe!

Na rok 1932

Kalendarze terminowe blokowe, portfelowe

poleca:

MICHAŁ SŁOMIANY

Kraków, Sławkowska 24

TELEFON 11744!

Kto zna adres

Reginy Zakrzewskiej

która ostatnio służyła na ul. Kasztelańskiej L. 24 w Krakowie, zechce podać jej adres do Urzędu pocztowego w Sułkowicach ad Kalwarja.

Urząd parafjalny w Harbutowicach.

Tapczany, otomany poduszki włósienne. salony łóżka polne przyjmuje przeróbki tanio. Tapicer św Tomasza L. 4.

Organista

umiejący prowadzić chór i muzykę smyczkową poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia Organista w Bachowicach p. Spytkowice ad Zator. 926

Do sprzedania

zaraz parcela budowlana w malowniczem położeniu naprzeciw Domu Zdrowia gimn. żeńsk. Adres: Dom Zdrowia w Harbutowicach poczta Sułkowice.

Chcesz przyjemnie

i z korzyścią dla Siebie wykorzystać

długie zimowe wieczory,

zapisz się

na korespondencyjne Kursy

„WIEDZA“

W Krakowie, ul. Studencka 14.

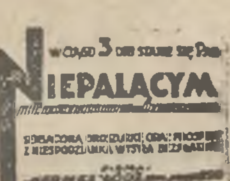
która przygotują Cię

do egzaminu z 7-miu klas szkoły powszechnej, ewentualnie

do egzaminu nadzwyczajnego z 6-ciu klas gimnazjalnych, oraz

do matury gimnazjalnej lub seminarjum naucz.

Żądaj bezpłatnych prospektów.



Miód

na Święta Bożego Narodzenia pod gwarancją czysto pszczelny, lipcowego zbioru, z pasieki własnej jako środek odżywczy i leczniczy wysyła za pobraniem pocztowem w zaplombowanych blaszankach franko z opakowaniem 5 klg. zł. 17·50 10 kg. zł. 32·50. Pasieka Braci Kulmatyckich Horodyszcze poczta Kozłów koło Tarnopola. 977

Pokój umeblowany. Komfort PĘDZICHOW 5. pierwsze piętro 5 do wynajęcia. 975

Swój do Swego po Swoje!

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.